



STRONA 4

**rozbrzmiały
z okazji jubileuszu
Nowin Wodzisławskich**

BÓJ RODZICÓW o SP5 i PRZEDSZKOLE



MIASTO DAJE ROK NA POŁĄCZENIE SZKÓŁ W JEDEN BUDYNEK

Niekorzystna demografia i konieczność reformy sieci placówek oświatowych w Wodzisławiu Śląskim spowodowały, że urzędnicy po kilku latach powrócili do pomysłu połączenia Szkoły Podstawowej nr 5 w jeden budynek (obecnie placówka pracuje w dwóch). Uczniowie wszystkich klas mieliby uczyć się już w jednym budynku od 1 września 2025 roku. Z kolei wygaszanie Przedszkola nr 5 ma trwać dwa lata.

CZYTAJ WIĘCEJ
NA STRONIE 3

Dziecko uciekło z przedszkola w Radlinie



STRONA 11

Biały kruk trafił do Muzeum w Wodzisławiu Śląskim



STRONA 6

Gonili lisa w Godowie podczas Hubertusa



STRONA 12

Nauczyciele z wyróżnieniami



podczas Dnia
Edukacji Narodowej

STRONA 5



W BEŁSZNICY POŚWIĘCILI KAPLICĘ PO REMONCIE

STRONA 13

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

W emocjach,
czy na chłodno?

Uczestniczyłem w minionym tygodniu w spotkaniu rodziców uczniów SP5 z nauczycielami, dyrektcją i urzędnikami. Spodziewałem się, że temat łączenia szkoły SP5 w jeden budynek nie przejdzie „na spokojnie” i tak też było, bo ewidentnie część z rodziców przyszła na spotkanie z bojowym nastawieniem. Padły różne argumenty z obu stron i z wielkością z nich trudno się nie zgodzić. Jednak przy odrobinie chęci współpracy obu stron uważam, że będzie można wypracować w tej sprawie wspólny język. Zresztą już zaplanowano kolejne spotkanie, aby przedyskutować temat „na chłodno”. Nie można ukrywać, że demografia miasta mocno spada, a obecna sieć szkół i przedszkoli nie jest adekwatna do liczby uczniów oraz przedszkolaków. Nie dziwi więc, że miasto zaczęło szukać oszczędności w oświacie, która zresztą co roku jest niestety „workiem bez dna”, bo subwencja pokrywa tylko część ogromnych wydatków. Wiceprezydent Izabela Kalinowska na spotkaniu w SP5 zaznaczyła, że sprawa połączenia SP5 w jeden budynek oraz likwidacja Przedszkola nr 5 to najłatwiejsze z trudnych decyzji, które miasto będzie musiało podjąć w najbliższym czasie, aby wyjść z finansowego dołka. Bardzo mnie to zaintrygowało i czekam zatem na kolejne „niepopularne” decyzje, które mogą spotkać się z oporem społecznym. Czy będą zasadne ocenią sami mieszkańcy.



■ Życzenia z okazji okrągłego jubileuszu złożył na ręce pani dyrektor Marii Janety starosta powiatu wodzisławskiego, Leszek Bizoń.



■ W uroczystości udział wzięli liczni przedstawiciele instytucji z terenu powiatu oraz sami pensjonariusze DPS

To już 30 lat. Jubileusz Domu Pomocy Społecznej im. Papieża Jana Pawła II w Gorzycach

GORZYCE 15 października w Domu Pomocy Społecznej im. Papieża Jana Pawła II odbyło się uroczyste świętowanie 30 lat działalności placówki.

Dom Pomocy Społecznej w Gorzycach decyzją wojewody kato-

wickiego został utworzony w lutym 1994 roku. W październiku tego samego roku w DPS-ie zamieszkali pierwsi mieszkańcy. Dziś przy ul. Bogumińskiej 22 mieszka ich 218. Uroczyste obchody 30-lecia istnienia placówki zapoczątkowała msza święta celebrowana przez bp. Adriana Galbasa. Następnie zaproszeni goście oraz pracownicy i mieszkańcy spotkali się na sali widowiskowej, gdzie wręczono nagrody, złożono

liczne podziękowania i życzenia. - Każdy z nas potrzebuje takiego miejsca, w którym czuje się dobrze, w którym spędza czas, w którym rozmawia z bliskimi, w którym spożywa wspólne posiłki, w którym ma wokół siebie ludzi do których ma zaufanie, w którym może usiąść i poczytać dobrą książkę czy pooglądać telewizję. Takie miejsce nazywamy domem - powiedział obecny na uroczystości

starosta powiatu wodzisławskiego, Leszek Bizoń. - Jestem przekonany, że dla tych ponad 200 osób, które tutaj mieszkają, taki dom znajduje się właśnie tutaj. Prawdziwy dom tworzą ludzie - dodał. Goście zgromadzenia w sali widowiskowej mieli także okazję zobaczyć specjalnie przygotowany na tę okazję film o działalności placówki oraz wysłuchać jubileuszowego koncertu.

AgaKa

Kometa C/2023 A3 widziana w Radlinie. Gdzie i jak ją wypatrzeć?

KRAJ Kometa C/2023 A3 Tsuchinshan-ATLAS rozświetliła niebo nad Polską. Z redakcją Nowin skontaktował się radliński urząd, który uchwycił ją na swoim terenie. Zobaczcie zdjęcia autorstwa Remigiusza Śmietany.

Kometa ta, jak przypominam radliński urząd, została odkryta w styczniu 2023 roku przez Obserwatorium Astronomiczne Zijinshan oraz system ATLAS, to obiekt nieokresowy, co oznacza, że jej powrót na „nasze” niebo może nastą-

pić dopiero po wielu tysiącach lat (jeśli w ogóle).

Obiekt można dostrzec nad zachodnim horyzontem. - Zachód jest tam, gdzie zachodziło słońce i gdzie wciąż będziecie widzieli łunę po nim. W tym kierunku wypatrujcie wła-

śnie komety - wyjaśnia autor bloga „Z głową w gwiazdach” Karol Wójcicki. Jak dodaje, do obserwacji komety nie jest niezbędny teleskop ani lornetka, ale ich użycie na pewno pomoże szybciej zlokalizować komety, także dostrzec więcej szczegółów. - Warto zabrać ze

sobą na obserwację taki sprzęt - zachęca popularyzator astronomii.

Karol Wójcicki radzi, aby osoby chcące zaobserwować komety, zaczynały obserwację godzinę po zachodzie słońca. Jak tłumaczy, w tym czasie niebo będzie już wystarczająco ciemne, aby móc ją zlokalizować.

(mad)

REKLAMA

EUROCLAS

ZNAJDZIESZ WSZYSTKO w naszym tartaku:

- elementy konstrukcji lite,
- strugane,
- KWH i klejonka,
- więzby wycinane metodą CNC jak również z zestawień tradycyjnych

U nas również:

- ŁĄCZNIKI • WKRETY • FARBY

WSZYSTKO KOMPLEKSOWO W JEDNYM MIEJSCU!

ul. Nowa 28a, 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, biuro@euroclas.com.pl

Zaczynasz budowę domu, altanki, zadaszenia, w planach wymiana więzby dachowej?

ODWIEDŹ NAS!

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111



■ Kometa C/2023 A3 nad Polską. FOT. REMIGIUSZ ŚMIETANA / UM RADLIN

Emocje na spotkaniu rodziców i nauczycieli SP5.

MIASTO DAJE ROK NA POŁĄCZENIE SZKÓŁ

WODZISŁAW ŚL. Wiele argumentów za i przeciw padło na spotkaniu rodziców uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 5 z dyrektorką i wiceprezydent Izabelą Kalinowską. W całej sprawie chodzi o to, że miasto planuje połączyć szkołę nr 5 w jednym budynku (obecnie nauka odbywa się w budynku na ul. Tysiąclecia dla klas 1–5 oraz przy 26 Marca dla klas starszych), a także za dwa lata zlikwidować Przedszkole nr 5.

Wiceprezydent Izabela Kalinowska rozpoczęła swoje wystąpienie od wyjaśnienia rodzicom powodów działań podejmowanych przez miasto oraz skutków. Zdaniem prezydent brak podjęcia już dziś działań zmieniających sieć szkół może skutkować w przyszłości zawieszeniem zajęć dodatkowych dla uczniów, które dziś finansuje miasto. Wpływy do budżetu z tytułu subwencji oświatowej znacząco różnią się bowiem z wydatkami, które miasto ponosi na edukację. Prezydent przypomniała także, że 48-tysięczny Wodzisław utrzymuje obecnie (w 9 dzielnicach) sieć 13 szkół i 16 przedszkoli. Dlatego wprowadzono plan, aby za rok, od 1 września 2025 SP5 działała w jednym budynku. Za dwa lata także zlikwidowane ma zostać Przedszkole nr 5.

Półowa dzieci, a szkół tyle samo

– Przyrost naturalny nie tylko w mieście, ale w wielu miejscach w całym kraju staje się coraz bardziej ujemny, a w zasadzie spada w sposób drastyczny. Podam przykład, żebyście państwo wiedzieli. Średnio jeszcze 10 lat temu rodziło się i było zameldowanych ok. 470–490 dzieci. W tej chwili rocznie rodzi się między 250, a 300 dzieci (przy czym 300 to obecnie bardzo dużo). Natomiast mamy w dalszym ciągu taką samą sieć szkół i przedszkoli do



■ Spotkanie w ZSP7 odbyło się 17 października. Nie brakowało emocji oraz wielu argumentów za i przeciw połączeniu szkoły w jeden budynek. Na pytania mieszkańców odpowiadała dyrektorka ZSP7 oraz wiceprezydent Izabela Kalinowska oraz naczelnik wydziału edukacji Grzegorz Hajduczek

utrzymania, a mniejsza liczba dzieci w systemie oznacza oczywiście mniejszą subwencję, którą otrzymujemy na każdego naszego ucznia i przedszkolaka. To tak naprawdę oznacza, że mamy coraz bardziej rosnące koszty wynagrodzeń i utrzymania obiektów – wyjaśniła wiceprezydent Kalinowska, dodając, że obecna sieć szkół powstawała, kiedy Wodzisław liczył jeszcze (wraz z sąsiednimi, dziś odrębnymi gminami) 120 tys. mieszkańców.

Przejęcie pracowni OPP na cele lekcyjne

Warto przypomnieć, że dyskusja o połączeniu SP5 w jeden budynek toczyła się już 3 lata temu. Wówczas miasto przystało na argumenty mieszkańców i dyrektorki, odraczając cały proces do momentu, kiedy uczniów będzie na tyle mało, aby mogli pomieścić się w jednym budynku. Jak zapewniali obecni na spotkaniu przedstawiciele miasta i dyrektor ZSP7 Jacek Dojka, obecna sytuacja już na to pozwala, jednak uczniowie starszych klas dodatkowo muszą korzy-

stać z sal Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki, którym zarządza OPP nr 1. To odrębna jednostka, ale mieszcząca się w budynku ZSP7 przy ul. 26 Marca. Centrum posiada obecnie liczne pracownie, z których (według zapewnienia dyrektora) tylko 4 byłyby używane na potrzeby lekcyjne. Wiceprezydent Izabela Kalinowska przekonywała także, że pracownie w ramach OPP działają popołudniami, więc nie będzie kolizji z zajęciami lekcyjnymi. Dyrektor zapewnił także, że na potrzeby lekcyjne nie będą wykorzystywane pracownie OPP, w których znajdują się narzędzia niebezpieczne, tzn. pracownia stolarska oraz kroju i szycia. Zaadaptowane na potrzeby lekcyjne mają zostać pracownie mechatroniki (na lekcje informatyki), ceramiki, pracownia plastyczna na zajęcia języka angielskiego oraz sala kinowa.

Warto podkreślić jednak, że obecnie sale centrum są wykorzystywane także przedpołudniami na potrzeby zajęć projektowych. W to miejsce przyjeżdżają uczniowie z całego mia-

sta 4 razy w tygodniu, co wiąże się także z zatrudnieniem przez OPP nauczycieli. Przejęcie pracowni na zajęcia lekcyjne SP5 może spowodować ograniczenie wykorzystywania pracowni na zajęcia projektowe do 2 dni w tygodniu, a tym samym pod znakiem zapytania stanie zatrudnienie nauczycieli centrum. Co ważne, zajęcia projektowe dla szkół, ujęte w strategii oświaty dla miasta były stawiane za wzór w skali kraju.

Przedszkole do wygaszenia

Obecni na spotkaniu mieszkańcy wyrażali obawy co do przeniesienia dzieci z budynku szkoły przy ul. Tysiąclecia. Podobne głosy padały także ze strony nauczycieli, bo część z uczniów posiada orzeczenia o niepełnosprawności. Zdaniem rodziców przeniesienie do nowego budynku może negatywnie wpłynąć na rozwój dzieci. W tym przypadku dyrektor Jacek Dojka przekonywał, że na potrzeby młodszych klas zaadaptowane zostanie całe jedno piętro szkoły, więc uczniowie nadal będą

uczyć się w jednej grupie. Jak przekonywali także przedstawiciele władz miasta, połączenie szkół nie wpłynie na redukcję zatrudnienia nauczycieli i nikt nie zostanie bez pracy.

Sporo emocji wywołała także informacja o planowanej likwidacji Przedszkola nr 5, działającego w ramach Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 z SP5. Zdaniem wiceprezydent obecna sieć przedszkoli zdecydowanie zaspokoi potrzeby edukacji przedszkolnej, a utrzymanie budynku jest bardzo wysokie. Miasto zakłada dwa lata na wygaszenie przedszkola, przy czym padły także zapewnienia o zatrudnieniu całego personelu w innych placówkach.

– Pracowników administracji i obsługi jesteśmy w stanie bez problemu alokować do innych placówek oświatowych. Nie ma ryzyka, że przy powolnym wygaszaniu P5 ktokolwiek będzie tracił pracę – zapewniła Izabela Kalinowska, przekonując jednocześnie, że po przeprowadzonych remontach na dostosowanie sal i sanitariatów na potrzeby młodszych dzieci oraz korzystaniu z sal oświatowego centrum, uczniowie będą mieli do dyspozycji najlepiej wyposażoną szkołę w mieście.

Dostosowanie szkoły

Sam remont łazienek ma wynieść ok. 200 tys. zł i zostanie przeprowadzony podczas ferii zimowych. Dyrektor Jacek Dojka zapewniał także, że część istniejących obecnie sal zostanie przeznaczona m.in. na pracownię rehabilitacji oraz sale pedagogów, a także zaadaptowana na potrzeby jadalni dla młodszych dzieci zostanie część świetlicy, oddzielana docelowo przesuwanymi parawanami. Prowadzone są także rozmowy z firmą, która będzie miała docieplić świetlicę, w której obecnie panuje dość chłodna temperatura.

Koszty te jednak zdaniem władz są niewspółmierne do oszczędności, jakie miasto będzie ponosiło na tym, że nie będzie trzeba utrzymywać budynku przy Tysiąclecia.

Obecny na spotkaniu Grzegorz Grabowski zasugerował, aby proces połączenia szkoły w jeden budynek przeciągnąć jeszcze do dwóch lat. Zdaniem wiceprezydent Kalinowskiej niecały rok, do września 2025 to jednak dość czasu, aby po pierwsze dostosować szkołę dla młodszych dzieci, a po drugie aby dzieci oswoiły się z tym, że będą uczyć się w nowym budynku. Jak zaznaczyła jednak wiceprezydent, jedynym działaniem, którego na pewno nie będzie można wykonać w ciągu tego roku będzie budowa nowego orlika przy SP5 na ul. 26 Marca. Według zapowiedzi w tym roku rozpoczną się prace nad dokumentacją, natomiast w przyszłym roku miasto wystartuje w konkursie po środki zewnętrzne na ten cel. Realnie więc orlik (przy założeniu, że miasto otrzyma pieniądze) powstanie za dwa lub może nieco ponad dwa lata.

Wiceprezydent przyznała także, że prezydent Mieczysław Kieca prowadzi rozmowy z firmami okołoszkolnymi, które byłyby zainteresowane kupnem budynku przy Tysiąclecia. Zaznaczyła jednak, że miasto na pewno nie sprzeda tamtejszego orlika i będzie on wykorzystywany przez mieszkańców na obecnych warunkach.

To nie koniec konsultacji. Obecni na spotkaniu nauczyciele, rodzice uczniów i władze miasta przystali na propozycję Grzegorza Grabowskiego, aby odbyło się jeszcze jedno spotkanie w wąskim gronie przedstawicieli społeczności szkolnej, podczas którego "na chłodno" przeanalizowane zostaną wszystkie argumenty.

Szymon Kamczyk



■ Po koncercie nie zabrakło wspólnych zdjęć i rozmów



■ Redaktor naczelny „NW” Szymon Kamczyk zaprezentował się w nowej odsłonie przy klawiaturze fortepianu
fot. Patryk Łyko

Koncert fortepianowy „Dźwięki Kina” na 25-lecie „Nowin Wodzisławskich”

WODZISŁAW ŚL. W piątek (18.10) w wodzisławskim muzeum odbył się niecodzienny koncert fortepianowy. Za klawiaturą fortepianu zasiadł redaktor naczelny „NW” Szymon Kamczyk. Była to tym samym muzyczna niespodzianka na jubileusz 25-lecia naszej gazety.

25 lat „Nowin Wodzisławskich” to wspaniała okazja do świętowania. W Pałacu Dietrichsteinów odbył się koncert Szymona Kamczyka, redaktora naczelnego Nowin. Publiczność mogła wysłuchać utworów i motywów z różnych filmów, w aranżacjach przygotowanych na fortepian. Podczas koncertu zabrzmiały najpiękniejsze motywy z takich filmów, jak „Titanic” (James Horner), „Gladiator” (Hans Zimmer, Klaus Badelt), trylogia „Władca Pierścieni” (Howard Shore) oraz serial „Pierścienie Władzy” (Bear McCreary), „Interstellar” (Hans Zimmer), „To właśnie miłość” (Craig Armstrong) czy „Piraci z Karaibów” (Hans Zimmer, Klaus Badelt). Całość została podzielona na bloki tematyczne, m.in. „historie z przeszłości”, „świat fantazji i magii” oraz „w drodze do gwiazd”. Wydarzenie przyciągnęło do Pałacu Dietrichsteinów ponad 100 osób, wypełniając publicznością salę koncertową oraz część sali herbowej.

Podczas koncertu na zaproszenie Szymona wystąpił też Fabian Besta, który zaprezentował m.in. utwór „Unchained melody” Elvisa Presleya. Niespodzianką było także fortepianowe wykonanie jednego z utworów z cyklu „Pejzaż wodzisławski”, stworzonych na potrzeby wystawy o historii wodzisławskiego rynku.

- W dzisiejszy piątkowy wieczór mogłem uczestniczyć w magicznym koncercie fortepianowym w Pałacu Dietrichsteinów w wykonaniu Szymona Kamczyka. Niesamowita noc i najprawdziwsza uczta dla



■ Muzyczną niespodziankę sprawił słuchaczom także Fabian Besta



■ Koncertu wysłuchało ponad 100 osób FOTO: PATRYK ŁYKO

duży! Wybrzmiały najpiękniejsze utwory z przeróżnych filmów w mistrzowskim wykonaniu wspaniałego pana maestro Szymona. Mogliśmy doznać wielu wzruszeń, a swoimi czarującymi aranżacjami pianista przeniósł nas do niezastąpionych scen szlagierów kina. Najbardziej urzekł mnie chyba motyw Titanica... po prostu przepiękne przeżycie! Tematem była muzyka filmowa, zatem ja zagrałem moje popisowe „Unchained Melody” z filmu „Uwierz w ducha” (1990) oraz „I Love You Too Much” z „Księgi Życia” (2014). Panie Szymonie, raz jeszcze dziękuję za zaproszenie i gratuluję tak wyjątkowego koncertu, a dy-



■ Podczas koncertu nie zabrakło wzruszeń i emocji, przywołujących w pamięci sceny z filmów



rekcji Pałacu za tak serdeczne przyjęcie! Koncert na długo pozostanie w naszej pamięci. A z Wami widzimy się moi drodzy, tak tylko przypomnę 15 listopada w Czernicy. Do zobaczenia!

- napisał na Facebooku Fabian Besta. Właśnie 15 listopada swój solowy koncert z utworami Elvisa Presleya w Ośrodku Kultury Zamczek w Czernicy zaprezentuje Fabian Besta.

Kolejną odsłoną świętowania jubileuszu 25-lecia Nowin Wodzisławskich będzie natomiast spotkanie otwarte w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wodzisławiu Śląskim, które odbędzie się 20 listopada o godz. 17.00. W spotkaniu udział wezmą wydawca, obecni i byli redaktorzy gazety, a także felietoniści. Będzie sporo wspomnień i anegdot. Podczas spotkania będzie można również zobaczyć wystawę okładek Nowin Wodzisławskich, przygotowaną przez wodzisławską bibliotekę. Wstęp wolny – serdecznie zapraszamy!

(FK), Patryk Łyko

Dzień Edukacji Narodowej w Wodzisławiu Śląskim.

Podziękowania, nagrody i wyróżnienia

POWIAT We wtorek, 15 października w I Liceum Ogólnokształcącego im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim odbyły się Powiatowe Obchody Dnia Edukacji Narodowej.

W uroczystości, której hasłem przewodnim było „Edukacja to klucz, który otwiera wszystkie księgi świata”, wzięli udział licznie zaproszeni goście, w tym przedstawiciele władz powiatowych, oświatowych, samorządowych, nauczyciele i dyrektorzy szkół oraz kierownicy jednostek powiatu wodzisławskiego.

Po oficjalnym otwarciu uroczystości i powitaniu gości nastąpiło wprowadzenie sztandaru i następnie miało miejsce odśpiewanie hymnu państwowego, po którym uczczono minutą ciszy pamięć zmarłych nauczycieli i pracowników oświaty. Głos zabrała wicestarosta Barbara Chrobok, która w swoim przemówieniu nawiązała do przypowieści o paproci i bambusie.

– Przypomina nam ona, że każde działanie w edukacji, choć nie zawsze od razu przynosi widoczne efekty, ma głęboki sens i wartość. Paproć szybko rokwita, ciesząc oczy swoim pięknem niemal od razu, podczas gdy bambus przez lata rozwija swoje korzenie pod ziemią, niewidoczny dla świata. Jednak gdy nadejdzie odpowiedni moment, bambus gwałtownie rośnie, osiągając imponującą wysokość w krótkim czasie – czytamy na stronie powiatu wodzisławskiego.

Wręczenie nagród i wyróżnień Podczas uroczystości nastąpiło wręczenie nagród i wyróżnień. – W imieniu Śląskiego Kuratora Oświaty gratulacje przekazano dyrektorowi Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczo-Rewali-

dacyjnych w Wodzisławiu Śląskim, Józefowi Pierdzde, który otrzymał Nagrodę Śląskiego Kuratora Oświaty za swoje osiągnięcia w pracy pedagogicznej. Dyrektor był nieobecny, ponieważ odbierał nagrodę w tym samym czasie w Katowicach – informuje starostwo powiatowe.

Następnym punktem programu było wręczenie Nagród Starosty dla dyrektorów, wicedyrektorów oraz nauczycieli wyróżniających się swoją pracą na rzecz powiatowej oświaty.

– W sumie przyznano 24 nagrody, które wręczała wicestarosta Barbara Chrobok oraz Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Iwona Wajzman, a także Przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu, Stefania Rodak – czytamy w komunikacie starostwa powiatowego.

Wśród nagrodzonych znaleźli się:

- **Ewelina Limanowska** – dyrektor PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim
- **Maria Lach** – dyrektor ZSE w Wodzisławiu Śląskim
- **Jarosław Rudol** – dyrektor PPP w Wodzisławiu Śląskim
- **Wiesława Skrzyszowska** – wicedyrektor ZPSWR w Wodzisławiu Śląskim
- **Andrzej Skiba** – wicedyrektor ZPSWR w Wodzisławiu Śląskim
- **Anna Borsukiewicz** – wicedyrektor ZSP w Pszowie
- **Anna Golda** – nauczyciel I LO im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim
- **Aleksandra Gwoździk** – nauczyciel I LO im. 14 Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim
- **Monika Kołodziej-Mrosek** – nauczyciel ZSP w Wodzisławiu Śląskim
- **Danuta Kubica** – nauczyciel ZSP w Wodzisławiu Śląskim
- **Tomasz Wardenga** – nauczyciel ZST w Wodzisławiu Śląskim
- **Krzysztof Witosz** – nauczyciel ZST w Wodzisławiu Śląskim
- **Joanna Kucza** – nauczyciel ZSE w Wodzisławiu Śląskim
- **Ewa Grzenia** – nauczyciel ZSE w Wodzisławiu Śląskim

- **Edyta Bańczyk** – nauczyciel ZSE w Wodzisławiu Śląskim
- **Joanna Łupieżowiec** – nauczyciel PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim
- **Małgorzata Pompa** – nauczyciel PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim
- **Anna Zimoch** – nauczyciel PCKZiU w Wodzisławiu Śląskim
- **Eugeniusz Gwoźdź** – nauczyciel ZSLiT w Rydułtowach
- **Klaudia Szombara** – nauczyciel ZSP w Rydułtowach
- **Adam Malina** – nauczyciel ZSP w Pszowie
- **Aleksandra Hawrył** – oligofrenopedagog ZPSWR w Wodzisławiu Śląskim
- **Anna Weiss** – pedagog PPP w Wodzisławiu Śląskim
- **Weronika Mosz** – nauczyciel konsultant PODN w Wodzisławiu Śląskim

Ostatnim punktem programu był występ uczniów I LO. – Uczniowie zaprezentowali część artystyczną, w której znalazły się utwory muzyczne oraz recytacje poezji nawiązujące do myśli przewodniej „Edukacja to klucz, który otwiera wszystkie księgi świata”. Młodzi artyści zdobyli uznanie publiczności, a ich występ stał się inspiracją do refleksji nad rolą nauczyciela jako przewodnika i mentora w życiu uczniów – informuje starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.

(FK)



■ Wyróżnienia i nagrody dla nauczycieli wręczyła m.in. wicestarosta Barbara Chrobok



■ Uroczystość uświetniły występy artystyczne uczniów I LO



■ W gali udział wzięli m.in. dyrektorzy i nauczyciele szkół, dla których organem prowadzącym jest powiat wodzisławski



■ Grupa wyróżnionych nauczycieli z przedstawicielkami władz powiatu

Kronika Henkego odkryta w Niemczech

Muzeum w Wodzisławiu Śląskim poinformowało o zdobyciu wiedzy z szerokiego kruka - Kroniki Franza Henkego, spisanej przez rektora szkół w Wodzisławiu i wydanej w 1861 roku.

Egzemplarz publikacji - pierwszego wydania Kroniki Franza Henkego, który obecnie pozyskałszy do zbiorów wodzisławskiego Muzeum jest prawdziwym białym krukiem na rynku antykwarycznym. Od lat śledzę różnorakie aukcje prowadzone na całym świecie, ale do tej pory nigdy nie spotkałem podobnej oferty. W tym przypadku mieliśmy bardzo dużo szczęścia, gdyż Kronika nieoczekiwanie została wystawiona na aukcji eBay'a. Pamiętam ten dzień, było niedzielne popołudnie, kiedy zobaczyłem ofertę i zamarłem. Dziś sprzedający są anonimowi, a wystawca dał tam różne opcje zakupu. Wiedziałem, że należy się spieszyć, bo wielu będzie chętnych na taki skarb. Poprosiłem o pomoc badacza historii Romana Copa i wspólnymi siłami udało nam się odkupić Kronikę Franza Henkego praktycznie po cenie wywoławczej 1800 złotych. Sprzedającym okazał się antykwariat znajdujący się w nadreńskim miasteczku Windeck. Kronika napisana została w języku niemieckim i liczy sobie 184 strony, na których znajduje się trzynaście rozdziałów zakończonych kalendarium i dwoma mapami.

Wartym podkreślenia jest fakt, że Kronika Franza Henkego to wyjątkowe dzieło i zarazem najstarsza praca historyczna poświęcona miastu Wodzisław. Zawarto w niej szereg informacji z dokumentów, które obecnie w większości już nie istnieją. Dzięki temu ta licząca sobie 163 - lata Kronika staje się źródłem ponadczasowym i każdy kto chciałby napisać jakąkolwiek pracę poświęconą średniowiecznym i nowożytnym dziejom miasta i ziemi wodzisławskiej po prostu musi skorzystać z zawartej w niej wiedzy historycznej.

Franciszek Ignacy Henke (1797-1891)

Franz Ignatz Henke urodził 8 kwietnia 1797 r. we wsi Łubowice niedaleko Raciborza. Jego rodzicami był Józef, nauczyciel w miejscowej szkole i Franciszka z domu Jaekel. W wieku siedmiu lat rozpoczął szkołę powszechną, którą ukończył w 1808 r. w Sudzicach (ob. Republika Czeska). W październiku 1810 r. zdał egzaminy do szkoły łacińskiej prowadzonej przez zakonników cysterskich w Rudach Raciborskich, którą ukończył przedwcześnie w 1813 r. na skutek niepokoju

politycznych. Dalszą edukację zdobywał pod kierunkiem swego ojca, który niemal przez dwa lata przygotowywał go do zawodu nauczyciela. W czerwcu 1815 r. został przyjęty do Królewskiego Seminarium Nauczycielskiego (Königliche Katholische Lehrerseminar) we Wrocławiu i ukończył je dwa lata później zdany egzaminem dojrzałości.

Z dniem 1 października 1817 r. został przyjęty na stanowisko samodzielnego nauczyciela w szkole w Żorach. Szybko stał się cenionym pedagogiem. Znany historyk górnośląski, proboszcz tworkowski, ks. Augustyn Weltzel, pisał o nim, że lubił on spokój i uczciwość.

31 października 1818 r. Franciszek Henke poślubił w Żorach Józefinę Tyrk (1786-1834). Ze związku tego przyszła na świat trójka dzieci. Nie najlepsze warunki płacowe i kadrowe sprawiły, że po czterech latach pracy w 1821 r., przeniósł się wraz z rodziną do Wodzisławia i rozpoczął edukację dzieci w szkole powszechnej zostając jej rektorem.

W 1834 r. umiera żona Józefina. Franciszek Henke po jej śmierci żył samotnie przez trzy lata. 22 kwietnia 1837 r. poślubił w Wodzisławiu Leopoldynę Leikert (1812-1866) z którą miał kolejną trójkę dzieci.

Franciszek Henke był cenionym pedagogiem, a jego doświadczenie oraz wiedza poparte pracowitością zostały wykorzystane przez władze miasta i powiatu do napisania dwóch historycznych prac o Wodzisławiu i najbliższych okolicach.

Za swą służbę i zasługi z okazji jubileuszu 50 lat pracy w 1867 r. Franz Henke otrzymał order orła domu Hohenzollernów a dziesięć lat później order Korony Pruskiej. W 1877 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę. Zmarł na zapalenie płuc 28 marca 1891 r. dożywając niemal 94 lat, z których 70 spędził czynnie w Wodzisławiu.

Nakład i wydawca kroniki Franza Henkego

Prace Franza Henkego wyszły w języku niemieckim pod tytułami: Chronik oder: topographisch-geschichtlich-statistische Beschreibung der Stadt und Minderstandesherrschaft Loslau in Oberschlesien, Rybnik 1861 i Die ehemalige minderfreie Standesherrschaft Loslau mit der darin liegenden gleichnamigen Stadt, den Badeorten Königsdorff Ja-

strzemb und Kokoschütz, den zugehörigen Gütern, Dörfern und Kolonien. Der topographisch-geschichtlich-statistische Beschreibung der Stadt und minderfreien Standesherrschaft Loslau in Oberschlesien, Pless 1864. Ich wydawcą był znany pszczyński drukarz i introligator, rodem ze Złotoryi, działający od 1850 r. - August Krummer - senior (1823-1883). Niestety, nie wiadomo jaki był nakład pierwszego wydania. Przypuszczać należy, że mogło być w tym przypadku około 250 - 300 egzemplarzy. Sporządzona w Kronice lista subskrybentów wskazuje, że było ich jedynie 174, którzy w sumie zarezerwowali dla siebie i swoich bliskich 218 egzemplarzy tegoż dzieła. Dzieła przetłumaczone zostały z wielką starannością na język polski przez wodzisławskiego aptekarza Rudolfa Miłka i wydane w 2001 r. staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej.

Bez wątpienia liderem w zamawianiu egzemplarzy nowej publikacji Franza Henkego w 1861 r. był zleceniodawca, czyli wodzisławski Magistrat, rezerwujący dwadzieścia cztery Kroniki oraz właściciel dominium wodzisławskiego Edward Brauns (1880-1881), który zarezerwował piętnaście książek. Oprócz wydrukowanej listy subskrybentów nie mamy informacji jaki był rzeczywisty nakład tego dzieła. Szacuje się, że do naszych czasów przetrwać mogło około dziesięciu egzemplarzy pierwszego wydania znajdujące się w bibliotekach publicznych Niemiec. Reszta może być w rękach prywatnych. W Polsce jest znany tylko jeden egzemplarz, przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Pochodzenie zakupionego egzemplarza Kroniki

Zakupiony egzemplarz Kroniki należał pierwotnie do księgozbioru rodziny Preuse, na co wskazuje podpis piórem, umieszczony na stronie tytułowej. Dodatkowa wskazówka, która pozwala w pełni tę teorię utrzymać, to zapis jaki znajduje się na stronie 137 dzieła Franza Henkego, w którym podkreślono niebieskim ołówkiem nazwisko i imię nauczyciela Franza Preuse.

Jak wykazują ocalałe źródła, Franz Preuse urodził się we wsi Wojnowice koło Kietrza (Deutsch Wanowitz) w 1810 r. Jako młody



■ Sławomir Kulpa z kroniką Franciszka Henkego, której oryginalny egzemplarz udało się kupić w antykwariacie w Niemczech.

nauczyciel przybył do Wodzisławia w 1845 r. po rezygnacji pedagoga Antona Fitznera. Franciszek Preuse rozpoczął edukację w szkole, którejrektorem był Franz Henke. Za swoją pracę otrzymywał 120 talarów rocznej pensji, darmowe mieszkanie oraz opał. Jego żoną była Ida Rodler z którą miał pięcioro dzieci, z czego czwórka urodziła się w Wodzisławiu.

Franz Preuse edukował wodzisławską młodzież niespełna 14 lat. Był on również organistą w kościele parafialnym. Zmarł na gruźlicę w pobliskich Maruszach 2 czerwca 1859 r., dożywszy zaledwie 49 lat i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Wodzisławiu. Należy uznać, że wdowa, po śmierci męża, zakupiła lub też otrzymała egzemplarz Kroniki od autora i zarazem przełożonego jej męża w 1861 r., podpisała i wstawiła do rodzinnego księgozbioru.

Geneza powstania Kroniki

Genezą dla powstania dwóch kronik Franza Henkego i wielu innych monografii historycznych miast śląskich było rozporządzenie pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które ukazało się 17 lutego 1859 roku. Zalecano w nim urzędowi państwowym o zadbanie, właściwe przechowywanie oraz udostępnienie akt archiwalnych dla badaczy przeszłości.

Realizując zarządzenie ministerstwa ówczesny Prezydent Rejencji Opolskiej dr Johann Georg von Viebahn (1802 - 1871) z wielkim entuzjazmem podszedł do tego zadania. Podkreślał, że „wielce pożądanym byłoby, aby każde miasto prowadziło kronikę według określonego

schematu, gdzie znaleźć miały się opracowania topograficzne i historie miejscowości”. Prace te miały zapoznać osoby zainteresowane lokalną historią. Było to jedno z narzędzi integrujących społeczeństwo z państwem pruskim, kładąc podwaliny w budowie „małych Ojczyzn”.

Franz Henke po podpisaniu umowy z wodzisławskim magistratem na czele którego stał wówczas burmistrz Juliusz Schmeer (piastujący swój urząd w latach 1854-1866) bardzo szybko wziął się do pracy. Zajął mu to około półtora roku. Głównymi zasobami z których czerpał swoje informacje było archiwum miejskie znajdujące się w klasztorze pofranciszkańskim oraz akta kościelne, które udostępnił mu proboszcz ks. Jan Nepomucen Marx (1816-1886). Również pomoc okazał Carl Sigismund Hennig (1815-1885), pastor wodzisławsko-gołkowiński w latach (1856-1885). Miał on udzielić mu stosownych informacji dotyczących spraw kościelnych i szkolnych żyjącej tu ludności ewangelickiej. Równie szeroko otwarte było archiwum zamkowe, którego pomocy udzielił kronikarzowi generalny pełnomocnik majątków dominium – Schwefeld.

Pierwszą osobą, która pomogła merytorycznie Franciszkowi Henkemu w opracowaniu Kroniki był najznajomniejszy badacz dokumentów śląskich dr Wilhelm Wattenbach (1819-1897), który to po studiach filologicznych rozpoczął w 1843 r. gruntowne prace nad Monumenta Germaniae Historica, a w latach 1855-1862 został dyrektorem archiwum we Wrocławiu. Dzięki zgodzie nadprezydenta Śląska Schlenitz (1798- 1869) ówczesny dr Wilhelm Wattenbach posyłał dokumenty które dotyczyły wodzisławskiego państwa stanowego Franciszkowi Henkemu do domu.

Niewątpliwie inną osobą która pomogła kronikarzowi w pisaniu swego dzieła, był radca duchowy, proboszcz tworkowski ks. Augustyn Weltzel (1817-1897). Był on jednym z najwybitniejszych i najlepszych historyków śląskich XIX wieku, członkiem zwyczajnym Towarzystwa Kultury Ojczyzny Związku Historii i Starożytności Śląska i wielu innych organizacji. Z jego prac badawczych czerpał również Franciszek Henke, który udostępniał mu notatki dotyczące Wodzisławia.

Tekst Sławomir Kulpa

Ostatnia powódź kolejny raz pokazała siłę ochotniczych straży pożarnych

POWIAT Wydarzenia związane z ostatnią powodzią, która miała miejsce w naszym regionie pokazują, że bez straży pożarnej nie można mówić o jakimkolwiek prowadzeniu działań ratowniczych. Jednostki OSP są ważnym filarem działania straży.

W Polsce można wyróżnić dwa główne elementy ochrony przeciwpożarowej. Pierwsza to Państwowa Straż Pożarna. Jest to formacja zawodowa, pełniąca dyżur 24 godziny na dobę w systemie 3-zmianowym. Służba w każdej jednostce ratowniczo-gaśniczej nigdy się nie kończy. Rozpoczyna się o godzinie 8.00 zdaniem służby przez zmianę kończącą i przyjęciem przez zmianę, która ją rozpoczyna. Każda zmiana ma swojego dowódcę i zastępcę, który na samym początku służby dokonuje podziału funkcji, czyli wyznacza, jakie zadania będzie przez najbliższe 24 godziny pełnił konkretny strażak. Nad całością czuwają dowódca i zastępca dowódcy JRG.

Dodatkowo w systemie 24-godzinnym funkcjonuje miejskie lub powiatowe stanowisko kierowania, które w różny sposób przyjmuje zgłoszenia. Można zadzwonić na numer 112, można bezpośrednio na stanowisko kierowania, można nawet przyjść osobiście do straży i zgłosić zagrożenie, choć to praktycznie się nie zdarza. To stanowisko kierowania podejmuje decyzje, jakie siły i środki są dysponowane. Wszystko to zależy od rodzaju zdarzenia. Do wypadku jadą samochody mające sprzęt ratownictwa drogowego, do pożaru słomy samochody mające większe ilości wody.

Stanowisko kierowania podejmuje też decyzje o dysponowaniu danej jednostki OSP. Tutaj również wszystko zależy od rodzaju zdarzenia. Jeżeli np. na drodze gminnej występuje plama oleju i wystarczy zadysponowanie jednej, miejscowej jednostki OSP to często tak się dzieje. Jeżeli jest zdarzenie drogowe, to dysponowane są jednostki PSP i OSP, które mają odpowiedni sprzęt. Podobnie w przypadku zdarzeń związanych np. z ratownictwem wodnym. W tym przypadku dysponuje się ochotników mających łódzie i inny potrzebny sprzęt.

Jak działa OSP?

W jednostkach OSP na naszym terenie nie pełni się dyżuru całonocnego. Stosunkowo blisko znajduje się Państwowa Straż Pożarna i czas dojazdu nie jest jakiś bardzo duży. W różnych regionach Polski może to jednak wyglądać inaczej. Usytuowanie jednostek PSP zależy od gęstości zaludnienia, dlatego czas dojazdu do jakiejś małej miejscowości oddalonej od miasta powiatowego o kilkadziesiąt kilometrów może być bardzo duży. W przypadku zdarzenia liczy się szybkość, dlatego tak ważne są miejscowe jednostki OSP, które posiadają wyszkolonych członków i stosowny sprzęt.

Jednostkę OSP dysponuje do działania powiatowe lub miejskie stanowisko kierowania. Po uruchomieniu specjalnego kodu następuje włączenie syreny alarmowej. Często też strażacy dostają za pomocą specjalnej aplikacji informację na telefon. Jadąc do remizy wiedzą już zazwyczaj do czego są dysponowani.

Powódź 2024 i zaangażowanie jednostek OSP

Na terenie powiatu wodzisławskiego, raciborskiego i innych miejscowości doszło do działań związanych z powodzią. W powiecie wodzisławskim zaangażowane były wszystkie jednostki PSP i OSP oraz inne służby. Jak wynika z informacji rzecznika prasowego KP PSP, strażacy brali udział w około 700 zdarzeniach. Głównie działania były prowadzone w Lubomi, gdzie zalało około 40 posesji, w Rydułtowach gdzie również doszło do zalania budynków i dróg. Strażacy działali też w Olzie, gdzie istniało niebezpieczeństwo przerwania wału. Prowadzili również działania w Wodzisławiu Śląskim - najpoważniejsze w Radlinie II i Zawadzie. W każdej miejscowości powiatu miały miejsce działania związane z usuwaniem skutków powodzi. Każda jednostka wносиła bardzo wiele.

- Druga połowa września była bardzo intensywna dla naszej jednostki. Po intensywnych opadach deszczu, jakie nawiedziły nasz region, obsłużyliśmy 36 zdarzeń. Począwszy od dostarczania worków z piaskiem, aby mieszkańcy mogli zabezpieczyć swój dobytek, po pompowanie wody z zalanych gospodarstw. Gdy wydawało

■ Działania w OSP w Lubomi związane z zalaniem posesji na skutek wylania Lubomki. 2. OSP Olza podczas działań przed mostem pomiędzy Olzą i Zabełkowem. 3. OSP Zawada na ulicy Młodzieżowej. 4. Zalana droga w Lubomi (droga Syrynia-Brzeziny). 5. Rzeka Olza. 6. Ochotnicy z Zawady przygotowują worki z piaskiem



się, że sytuacja jest już całkowicie opanowana i wrócimy do jednostki po 24 godzinach działań, zostaliśmy przedysponowani ze sprzętem pływającym na teren zbiornika „Racibórz Dolny”, gdzie spiętrzająca woda odcięła drogę ucieczki trzem osobom. Szybka i sprawna akcja pozwoliła im bezpiecznie dostać się na suchy ląd, niestety samochodu nie dało się uratować. Następnego dnia znowu zostaliśmy zaalarmowani do działań na terenie zbiornika, tym razem aby zabezpieczyć maszynę jednej z firm wydobywającej kruszywa, w której przez napór wody zostały zerwane kotwy cumujące. Dwa dni później kolejny raz pracowaliśmy na terenie zbiornika „Racibórz Dolny”, tym razem nurt wody porwał zbiorniki z paliwem. Działaliśmy także na terenie zbiornika „Polder Buków”. Tam do godzin porannych nadzorowaliśmy prace zabezpieczające, gdy nastąpił wyciek wody ze zbiornika - mówi Nowinom druh Szymon Burek, naczelnik OSP Lubomia, który jest również czynnym funkcjonariuszem PSP w Wodzisławiu Śląskim. Pełni funkcję w JRG Wodzisław Śląski, kontynuując rodzinne tradycje.

Podobnie było w innych jednostkach z powiatu wodzisławskiego i całego regionu.

- W okresie od 14 do 16 września mieliśmy 24 zdarzenia. Działania prowadziliśmy w Pszowie, Rydułtowach, Radlinie, Markłowicach i Wodzisławiu Śląskim. Na szczególne wyróżnienie zasługują dwie akcje w Rydułtowach na ulicy Radoszowskiej. Z jednej zostaliśmy przekierowani do zalanej piwnicy przy Podleśnej. Było tyle akcji, że strażacy byli dysponowani z jednej do drugiej. Zazwyczaj były to zalane

piwnice, posesje, powalone drzewa i zalane ulice. Łącznie w działaniach brało udział 14 ratowników, wliczając podmiiany - mówi nam Piotr Fiszler, naczelnik OSP Pszów.

Podejmowano również inicjatywy, które nie były związane z dysponowaniem do akcji. Druhowie z OSP Zawada, którzy nie uczestniczą w działaniach ratowniczo-gaśniczych np. ze względu na osiągnięcie górnego wieku, zorganizowali akcję związaną z przygotowywaniem na terenie remizy worków z piaskiem. Ochotnicy prywatnym samochodem rozwozili worki do mieszkańców, którzy tego potrzebowali.

Sytuacja ta pokazuje, że system ratowniczy w Polsce nie istnieje bez sprawnie działających jednostek OSP. Od roku 2008 na terenie powiatu wodzisławskiego zaczęły pojawiać się na wyposażeniu jednostek OSP fabrycznie nowe średnie samochody gaśnicze. Pierwszy taki samochód pojawił się w gminie Godów, a konkretnie w OSP Gołkowiec w 2008 roku, był to MAN, drugi pojazd został zakupiony dla OSP Zawada. Samochód pojawił się w jednostce we wrześniu 2009 roku, był to również MAN. Później także inne samorządy zaczęły rozumieć, że jest to bardzo ważne, aby strażacy posiadali odpowiedni sprzęt. Przykładowo we wszystkich jednostkach OSP na terenie miasta Wodzisławia Śląskiego (a jest ich pięć) są samochody gaśnicze, które zostały zakupione jako nowe, a nie używane czy przekazane. W innych gminach również nie brakuje jednostek, które otrzymały nowe samochody i stale inwestuje się w sprzęt.

OSP Rogów zaprasza strażaków, sympatyków i kibiców na Międzynarodowe Nocne Zawody

ROGÓW 25 października na stadionie KS Przyszłość Rogów odbędą się I Międzynarodowe Nocne Zawody w rozwinięciu bojowym. Organizatorzy serdecznie zapraszają do udziału.

– Zawody strażackie to zawsze spora dawka emocji i dobrej zabawy, ale nocne zawody to coraz popularniejsza forma rywalizacji, bo w blasku księżyca strażackie zmagania są jeszcze bardziej atrakcyjne dla

widzów. Gmina Gorzyce a dokładniej sołectwo Rogów będzie gospodarzem nadchodzących nocnych zawodów, które odbędą się na boisku tamtejszego klubu sportowego 25 października. Start o godzinie 18.30 – mówi Nowinom prezes OSP Rogów Marcin Matuszek.

Organizatorzy zapraszają do udziału jednostki straży pożarnej. Na pewno będzie ciekawa rywalizacja.

– Zapisy wciąż trwają, natomiast już wiadomo, że udział wezmą drużyny zarówno lokalnych jednostek OSP, ale także drużyny z Państwowej Straży Pożar-

nej oraz ochotnicy z Czech i Słowacji. Po wielu latach współpracy pomiędzy strażami w Rogowie i Starej Bystrzycy (Słowacja) i udziału w tego typu zawodach za granicą powstał pomysł by podobne zawody odbyły się także w Polsce. Będzie to pierwsza edycja i jeżeli ta formuła się sprawdzi to nocne zawody mają szansę na stałe wpisać się do sportowo-pożarniczego kalendarza – dodaje druh Matuszek. Prezes zaprasza do udziału drużyny strażackie, miłośników oraz całe rodziny.



■ Druhowie z OSP Rogów uczestniczyli już w tego typu nocnych zawodach. Tym razem postanowili zorganizować je u siebie. Fot. Patryk Glenc/OSP Rogów

GOSPODYNIE SZUKAŁY INSPIRACJI W WIOSCE DYNIOWEJ



■ Gospodynie odwiedziły wioskę dyniową. Fot. KGW BUKÓW

BUKÓW, NIEBOCZOWY 16 października panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Bukowa i Nieboczów pojechały do wioski dyniowej w Brennej. Zjadły tam przepyszny obiad, spacerowały i korzystały z pięknej pogody. Wspólna integracja to świetna sprawa, może połączyć siły i zebrać więcej pomysłów na kolejne działania.

– Podczas spotkania w wiosce dyniowej panie wymieniały się swoimi przepisami ciast, zup i kompotów z dyni. Wiele rzeczy się nauczyły i jeszcze bardziej ją pokochały, bo

dynia to warzywo bogate w potas. Pierwiastek ten jest niezbędny dla prawidłowej, miarowej pracy serca. Reguluje ciśnienie tętnicze krwi, przeciwdziałając nadciśnieniu. Dzięki wysokiej zawartości błonnika pokarmowego dynia pomaga obniżyć poziom cholesterolu we krwi oraz zmniejsza ryzyko rozwoju miażdżycy – mówi Aleksandra Cmok, przewodnicząca KGW Buków.

W związku z wizytą gospodynie przekazują naszym czytelnikom przepis na pyszną zupę dyniową

z grzankami: – Aby przygotować krem z dyni na mleku, należy rozpuścić w wodzie kostkę rosołową, a następnie wymieszać ją z mlekiem i ugotować dynię w takiej mieszance składników do miękkości. Po delikatnym przestudzeniu warzywo wystarczy zblendować, a potem dodać do zupy słodką śmietankę i przyprawy – pieprz oraz gałkę muszkatołową. Na koniec smaży my małe kostki chleba na maśle i dodajemy je do zupy. Życzymy smacznego – informują gospodynie z KGW Buków.

(FK)

Chór Jadwiga z WCK wystąpił w kościele w Zawadzie

WODZISŁAW ŚL. Chór Mieszany „Jadwiga” działający pod skrzydłami Wodzisławskiego Centrum Kultury dla miasta Wodzisław Śląski 13 października wystąpił w kościele parafialnym Podwyższenia Krzyża Świętego w dzielnicy Zawada. Jest to jeden z cyklu koncertów promujących chór z okazji 105-lecia działalności artystycznej grupy.

Kolejny koncert odbędzie się w kościele p. w. Św. Jerzego Rydułtowach (20.10,

godz. 12:00). Niedługo po nim wyjątkowym wydarzeniem dla grupy będzie uroczysty koncert jubileuszowy pn. „Jubileusz na 105!” w Wodzisławskim Centrum Kultury zaplanowany na 26 października, o 17:00.

– Koncert jubileuszowy to wydarzenie, do którego przygotowujemy się od miesięcy. Wystąpimy na nim z różnorodnym repertuarem. Zaśpiewa około 30 chórzystów z towarzyszeniem kilkunastoosobowej orkiestry. Do współpracy zaprosiliśmy

również solistów, Karolinę Hozer oraz Pawła Mazura – zapowiada Ryszard Ucher, dyrygent chóru Jadwiga.

Chór mieszany Jadwiga pochodzi z Wodzisławia Śląskiego – Radlina II. Dyrygentami grupy są Ryszard Ucher oraz Donata Miłowska. Grupa ma 105-letnią tradycję.

Obecnie „Jadwiga” swoim bogatym repertuarem pieśni świeckich i sakralnych uświetnia koncerty organizowane przez okręg wodzisławski Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr. Chór wy-

stępuje podczas uroczystości państwowych i kościelnych. W tym roku, w czerwcu chór otrzymał międzynarodową nagrodę Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr im. Stanisława Moniuszki za całokształt twórczości i wkładu dla rozwoju ruchu śpiewaczego na Śląsku. Jest to najwyższe odznaczenie, jakie chór czy orkiestra może otrzymać. Nagroda została wręczona podczas 31. Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” w czeskiej Stonawie.



■ Koncert w Zawadzie odbył się 13 października. Fot. WCK

W 2009r. chór został włączony w poczet Konfraternii Najstarszych Chórów i Orkiestr woj. śląskiego oraz otrzymał odznakę „Zasłużony dla kultury polskiej”. W 2014r. chórzycy otrzymali dyplom Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za szczególne zasługi w

upowszechnianiu kultury muzycznej. Z okazji 100-lecia swego istnienia sztandar chóru został odznaczony Złotą Odznaką z Brylantem, która jest najwyższym odznaczeniem śpiewaczym Śląskiego Związku Chórów i Orkiestr.

źródło: WCK

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, bądź wesoły!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! OSTATNI TYDZIEŃ

na przejechanie tras, zdobycie medalu,
nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 27 października!

MAMY
1300
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u
też możecie jeździć po naszych trasach.

Opisy aż 56 tras w regionie na www.roweron.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



JSW Koks na wojnie z Rafako

Kary umowne za Radlin sięgają 117 mln zł

REGION, RADLIN Zarząd JSW Koks twierdzi, że naliczenie kar umownych może nie wyczerpywać katalogu roszczeń spółki względem raciborskiego Rafako.

Kary umowne to nie wszystko

We wtorek, 15 października, JSW Koks S.A. rozesała do mediów komunikat dotyczący eskalacji sporu z Rafako o Elektrociepłownię Radlin. Zarząd JSW Koks zdecydował się obciążyć Rafako karami umownymi. Decyzja została podjęta m.in. ze względu na ryzyka związane z możliwą upadłością Rafako, a także problemy z powierzeniem "niezbędnych dalszych prac podwykonawcom", do których - jak podnosi JSW Koks - miało się przyczynić Rafako.

- W konsekwencji wystawiono noty obciążeniowe, które zostały 15 października br. doręczone Rafako. Ich sumaryczna wartość wyniosła 117 mln zł. JSW Koks oczekuje również zwrotu 40 mln zł, związanych z nierozliczonymi - według aktualnego stanu (uwzględniającego dokonane już potrącenia - bezspornymi płatnościami bezpośrednimi, zrealizowanymi przez JSW Koks na rzecz podwykonawców, którzy od dłuższego czasu nie uzyskują swojego wynagrodzenia bezpośrednio od Rafako - czytamy w informacji prasowej JSW Koks. Zarząd JSW Koks sygnalizuje, że roszczenia spółki względem Rafako mogą być większe.

JSW Koks kontra Rafako - cios za ciosem

JSW Koks kontra Rafako - cios za ciosem

Przypomnijmy, 9 września JSW Koks odstąpiła od mediacji prowadzonych przed Prokuratorią Generalną związanych z budową elektrociepłowni w Radlinie. Jednocześnie spółka potrąciła Rafako kaucję w wysokości 20 mln zł oraz rozpoczęła procedurę skorzystania z gwarancji bankowych w kwocie 35 mln zł.

Powyższe działania jeszcze bardziej skomplikowały trudną sytuację finansową Rafako i stały się bezpośrednią przesłanką do złożenia wniosku o upadłość.



■ Rafako zmagą się z licznymi problemami. Załoga wciąż ma nadzieję, że spółce uda się przetrwać

Zarząd Rafako stoi na stanowisku, że JSW Koks pobrała pieniądze w sposób nieuprawniony, w związku z czym zwrócił się do sądów w Gliwicach i Warszawie o rozstrzygnięcie. 10 października Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał JSW Koks zwrot kwoty pobranej od Alior Bank z tytułu gwarancji bankowej dla realizacji umowy na budowę przez Rafako elektrociepłowni w Radlinie. -- Decyzja Sądu, jakkolwiek przynajmniej nam

rację, nie jest równoznaczna z cofnięciem wniosku o upadłość - skomentował wówczas Maciej Stańczuk, prezes Rafako.

Można przypuszczać, że problemy, które trapią Rafako, nie będą bez wpływu na zakończenie budowy elektrociepłowni w Radlinie. Komplikacje mogą dotyczyć certyfikacji instalacji (jest to rola producenta, czyli Rafako), synchronizacji instalacji z siecią. Jeśli trudności z realizacją inwestycji będą

się pogłębiać, w grę może wchodzić nawet zwrot dotacji, jaką JSW Koks otrzymała na budowę elektrociepłowni z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Informacje o Elektrociepłowni Radlin

Elektrociepłownia w Radlinie ma być jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w Polsce, spełniającym wszystkie wymagania

Unii Europejskiej. Obiekt ma zaspokoić potrzeby energetyczne koksowni, natomiast nadwyżki energii elektrycznej zasilać Krajowy System Energetyczny. Ciepło w wodzie grzewczej dostarczane będzie na potrzeby PGG KWK ROW Ruch Marcel oraz mieszkańców Radlina. Oddanie do eksploatacji Elektrociepłowni Radlin ma zapewnić odbiorcom dostawy ekologicznego ciepła systemowego i energii elektrycznej przez kilkadziesiąt najbliższych lat.

Umowa na budowę bloku energetycznego opalanego oczyszczonym gazem koksowniczym została podpisana w czerwcu 2019 roku. Koszt inwestycji szacowano na kwotę około 289 mln zł (netto). Rafako miało 29 miesięcy na wykonanie przedmiotu zamówienia. Później termin był wydłużany, a koszty realizacji inwestycji rosły. W toku kolejnych negocjacji modyfikowano również zakres zamówienia, co z kolei przekładało się na zwiększenie wynagrodzenia Rafako. W marcu 2022 r. mowa była o kwocie 447 mln zł.

(żet)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Jestem w trakcie rozvodu z żoną. Ona nigdy nie pracowała, ja utrzymywałem cały dom. Czy to prawda, że moje składki na subkoncie, z mojej pracy, będą dzielone?

W odróżnieniu od środków zgromadzonych na indywidualnym koncie w ZUS środki z subkonta (tak jak środki z OFE) są dzielone w przypadku:

- rozvodu,
- unieważnienia małżeństwa,
- ustania wspólności majątkowej w czasie trwania małżeństwa albo umownego wyłączenia lub ograniczenia wspólności ustawowej między posiadaczem subkonta a

jego współmałżonkiem, • śmierci osoby, dla której prowadzimy subkonto w ZUS. W przypadku rozvodu, unieważnienia małżeństwa lub ustania wspólności majątkowej:

- środki zgromadzone na subkoncie w ZUS, które przypadają byłemu współmałżonkowi w wyniku podziału majątku wspólnego małżonków, przekazujemy w ramach wypłaty transferowej na subkonto byłego współmałżonka (nie wypłacamy gotówki); wysokość wypłaty zależy od zapisów zawartych w dokumentach sądowych dotyczących podziału majątku wspólnego byłych

współmałżonków.

Zawarłem umowę o dzieło z ogrodnikiem na uporządkowanie terenu zielonego i nasadzenia nowych roślin. Chodziło mi głównie, żeby mieć „podkładkę” na wypadek nie wywiązania się przez niego z zadania. Zaskoczyło mnie to, że taką umowę muszą zgłosić do ZUS, skoro od niej nie są odprowadzane żadne składki. Być może to chodzi o umowy zlecenia, nie o dzieło?

Niezależnie od tego, czy jest się przedsiębiorcą, czy osobą fizyczną i zawarło się umowę o dzieło, należy ją zgłosić w ZUS. Termin na

zgłoszenie takiej umowy na formularzu RUD jest 7 dni od jej zawarcia. Formularz RUD możesz złożyć elektronicznie przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Jest on dostępny także w wersji do samodzielnego wypełnienia i wydruku. Taki formularz można przekazać do ZUS w wersji papierowej. W formularzu RUD podasz następujące dane: w bloku I - swoje dane, czyli zamawiającego wykonanie umowy o dzieło - dane identyfikacyjne oraz adresowe, w bloku II - dane wykonawcy umowy o dzieło - dane identyfikacyjne oraz adresowe osoby, z którą zawarłeś umowę o dzieło, w bloku III - informacje o zawartych

umowach o dzieło - daty zawarcia, daty wykonywania (od-do), przedmiot umowy oraz liczbę zawartych umów.

Obowiązek zgłaszania umów o dzieło nie dotyczy umów o dzieło, które:

- zawrzesz z własnym pracownikiem,
- będą wykonywane na rzecz własnego pracodawcy, ale są zawarte z innym podmiotem,
- zawrzesz z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą na wykonanie przez nie usług, które wchodzi w zakres prowadzonej działalności.

3-LATEK UCIEKŁ Z PRZEDSZKOLA.

Zainterweniowali świadkowie

RADLIN Małego chłopca idącego bez opieki zauważyli mieszkańcy Radlina. Na miejsce wezwano policję. Okazało się, że dziecko samo opuściło teren przedszkola. Jak do tego doszło?

3-latek niepostrzeżenie opuścił teren przedszkola

Wiadomość o zdarzeniu dotarła na naszą redakcyjną skrzynkę. Wynikało z niej, że na początku października, 3-latek oddalił się od swojej grupy, niezauważony wszedł do szatni, ubrał się i po 10:00 wyszedł z przedszkola przy ulicy Mielęckiego w Radlinie. Personel miał się zorientować po 11:00. W tym samym czasie chłopiec został zauważony przez mieszkańców, którzy zareagowali i wezwali policję.

Zarówno rzecznik komendy w Wodzisławiu Śląskim, jak i dyrektor placówki potwierdziły, że sytuacja faktycznie miała miejsce. Doszło do niej 4 października. – Po godzinie 11:00 radlińscy policjanci otrzymali zgłoszenie o małym chłopcu bez opieki, który miał przebywać w rejonie ul. Ujejskiego w Radlinie. Mundurowi na miejscu zastali zgłaszającą i kilkuletniego chłopca. Ustaliли, że przemieszczał się on po-

między pobliskimi budynkami oraz że mógł opuścić znajdujące się w pobliżu przedszkole – przedstawia szczegóły interwencji oficer prasowa asp. sżtab. Małgorzata Koniarska.

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który zbadał dziecko. Nie stwierdzono zagrożenia zdrowia i życia. Policjanci udali się do Przedszkola nr 2 w Radlinie. Na miejscu rozmawiali z dyrektką, która przekazała, że personel placówki zauważył brak jednego dziecka i we własnym zakresie dokonywał sprawdzenia budynku oraz terenu przyległego do przedszkola.

– Policjanci ustalili także, że dziecko oddaliło się podczas wyjścia grupy do łazienki – dodaje rzecznik asp. sżtab. Małgorzata Koniarska. Radlińscy mundurowi wykonali czynności procesowe w związku z podejrzeniem nieumyślnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu 3-letniego dziecka.

– Przesłuchano zgłaszającą interwencję kobietę, przesłuchano i przebadano na zawartość alkoholu personel przedszkola, zabezpieczono monitoring. Dziecko zostało przekazane wezwanej na miejsce mat-

ce, która nie złożyła wniosku o ściganie – przekazuje rzecznik komendy. Materiały z przeprowadzonych czynności zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim w celu zatwierdzenia decyzji merytorycznej kończącej postępowanie. Sprawę umorzono.

Przedszkole przestało nam oświadczenie w sprawie

W rozmowie z Nowinami dyrektor Przedszkola nr 2 w Radlinie, Małgorzata Stankiewicz-Mnich, podkreśla, że sprawa przez całą społeczność została potraktowana z należytą wagą. O szczegółach zdarzenia informuje w oświadczeniu.

– Zdarzenie, które miało miejsce 4 października br., kiedy to jedno z dzieci opuściło teren przedszkola, mocno zaniepokoiło i postawiło na nogi całą społeczność Przedszkola. Natychmiast rozpoczęliśmy poszukiwania na terenie placówki i w najbliższym otoczeniu. Na szczęście dziecko zostało szybko odnalezione przez mieszkańców i doprowadzone na policję, gdzie udzielono mu wszelkiej pomocy, a wszystkie służby zareagowały w odpowiedni sposób. Niemniej jednak, zarówno jako Dyrekcja Przedszkola,

jak i władze miasta, dołożymy wszelkich starań, aby podobna sytuacja nigdy więcej się nie powtórzyła – pisze dyrektor przedszkola.

Grupa, do której uczęszcza chłopiec liczy 25 dzieci. Opiekę nad nią sprawuje nauczyciel wychowawca i pomoc nauczyciela. Jak wynika z przekazanych nam informacji, sprawa została zgłoszona przez burmistrza Radlina do kuratorium, które 15 października przeprowadziło w placówce kontrolę obejmującą nadzór pedagogiczny. Dyrektor o zdarzeniu poinformowała z kolei Rzecznika Dyscyplinarnego przy Kuratorium Oświaty.

Dodatkowe działania podjęło również miasto, jako organ prowadzący przedszkole, odpowiedzialne za stan budynku i zabezpieczeń. Podjęto decyzję o przeprowadzeniu audytu zabezpieczeń we wszystkich placówkach oświatowych, aby zapewnić najwyższe standardy bezpieczeństwa – w zakresie BHP, ochrony przeciwpożarowej i systemów zabezpieczeń.

– Swoje działania naprawcze i profilaktyczne po zdarzeniu podjęło także same przedszkole. 8 października odbyła się próbna ewakuacja przeciwpożarowa z udziałem służb

mundurowych, podczas której dzieci przeszkolono w zakresie bezpieczeństwa – wyjaśnia dyrektor Małgorzata Stankiewicz-Mnich. Podkreśla także inny ważny aspekt.

– Z rodzicami indywidualnie omawiano zasady bezpiecznego korzystania z infrastruktury przedszkola, ze szczególnym naciskiem na zamykanie drzwi, furtek i przestrzeganie procedur. Najprawdopodobniej właśnie ten element zawiódł 4 października i dziecko samowolnie oddaliło się z przedszkola – dodaje dyrektorka. Zaplanowano już kolejne zebranie z rodzicami, na którym omówione mają zostać rezultaty przestrzegania procedur „Bezpieczne przedszkole”.

Traktujemy temat z należytą powagą

W ubiegłym tygodniu w przedszkolu przy Mielęckiego odbyła się przeprowadzona w formie warsztatów narada pedagogiczna na temat poprawy bezpieczeństwa. Personel zgłaszał wszystkie sugestie, które mogą przyczynić się do polepszenia standardów bezpieczeństwa.

– Przedszkole posiada zabezpieczenia, w postaci odpowiednio zamykanych drzwi, które uniemożliwiają wejście osobom niepożą-

danym, jak również system specjalnych zakładek na furki. Przedszkolaki są także stale objęte nadzorem pedagogicznym ze strony personelu. Do feralnego zdarzenia doszło nie dlatego, że przedszkole nie posiada żadnych procedur, ale pomimo tego, że posiadamy zabezpieczenia. Był więc to dla nas wyraźny sygnał, że istniejącym zabezpieczeniom należy się przyjrzeć bardzo krytycznie i z jeszcze większą uwagą oraz zaproponować usprawnienia – podkreśla dyrektor Małgorzata Stankiewicz-Mnich. – Cieszymy się, że sprawa miała pozytywny finał, że dziecko zostało zaopiekowane i udzielono mu odpowiedniej pomocy. My ze swojej strony także uruchomiliśmy wszystkie niezbędne procedury, od rozpoczęcia poszukiwań przez personel, przez ścisłą współpracę z policją oraz zaproponowanie opieki psychologa dla dziecka i rodziców, gdy przedszkolak został szczęśliwie odnaleziony. Traktujemy ten temat z należytą powagą i jesteśmy gotowi niezwłocznie wprowadzać wszelkie konieczne zmiany, aby zwiększyć bezpieczeństwo dzieci i aby podobne incydenty nie powtórzyły się nigdy w przyszłości – podsumowuje dyrektorka.

(sqx), (ska)

Sukcesy sportowe uczennic Szkoły Podstawowej nr 8

WODZISŁAW ŚL. Dziewczeta z rocznika 2012 ze Szkoły Podstawowej nr 8 (w większości trenują w Akademii Młodego Biegacza) osiągnęły wspaniały sukces na Wojewódzkich Igrzyskach Dzieci w Rudzie Śląskiej.

Podczas zawodów, które zgromadziły najlepsze drużyny z całego województwa, uczennice zdobyły brązowy medal, wykazując się wielkim zaangażowaniem i determinacją. W rywalizacji sztafet dziewcz-

czyny z SP8 wystartowały w dwóch konkurencjach:

- Sztafeta 4x100 metrów, w składzie: Marta, Milena, Natalia i Wiktoria. Dziewczyny zaprezentowały fantastyczną formę, kończąc bieg na trzecim miejscu i zdobywając miejsce na podium.

- Sztafeta szwedzka, która składała się z biegów na dystansach 400, 300, 200 i 100 metrów. W składzie: Paulina, Emilia, Magda oraz Ania. W tej konkurencji dziewczyny zajęły piąte

miejsce, ale suma wyników obu sztafet pozwoliła im osiągnąć znakomite trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej, co ostatecznie przyniosło brązowy medal. Ten sukces jest dowodem na to, jak wielką rolę odgrywa współpraca zespołowa, konsekwentna praca i wsparcie. Dziewczyny, trenując regularnie, udowodniły, że mogą rywalizować na najwyższym poziomie i odnosić sukcesy nawet w starciu z drużynami z silnych szkół sportowych.



■ Uczennice SP8 w sztafecie zajęły 3. miejsce

Jest to ogromne osiągnięcie dla Szkoły Podstawowej nr 8, a dla samych zawodniczek wielka motywacja do dalszego rozwoju i ko-

lejnych startów. Już lada dzień kolejne starty, tym razem zakwalifikowały się do Wojewódzkich Mistrzostw w Biegach Przełajowych (6

x 800 metrów), które odbędą się 22 października w Rudzie Śląskiej.

źródło: Marcin Maguda

Zakończyli projekt „Cień Dziedzictwa”. Powstał komiks i film

RYDUŁTOWY W Rydułtowskim Centrum Kultury „Feniks” odbyło się spotkanie zwińczające projekt „Cień Dziedzictwa”, podczas którego uczestnicy wspominali tragiczne wydarzenia z ostatnich dni wojny.

Podczas II Wojny Światowej, kopalnia w Rydułtowach została przejęta przez koncern Herman Göring, a w latach 1942-45 utworzono w naszym mieście 5 obozów pracy przymusowej. Czas prawie wymazał te wydarzenia z pamięci, a na miejscach dawnych obozów wyrosły osiedla. Pozostał jedynie pomnik, nazwa ulicy i... wstyd związany z tym epizodem. W ramach projektu „Cień Dziedzictwa”, dzięki współpracy z młodzieżą i warsztatami, AI pod opieką artystyczną Tomasza Manderli stworzyło wyjątkowy dwuminutowy film, który przywraca te wydarzenia do życia. To niezwykła podróż w przeszłość, która przypomina o ciemnych kartach naszej lokalnej historii.

Kolejnym elementem projektu były warsztaty na temat radzenia sobie z traumami międzypokoleniowymi. Spotkania z młodzieżą Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych w Rydułtowach poprowadziła Zuzanna Łapka. - Podczas warsztatów przyglądaliśmy się nie tylko swojej linii rodowej, ale także patrzyliśmy na to, kim my właściwie jesteśmy, czego potrzebujemy i pragniemy, co jest naszymi najlepszymi cechami, a także nad czym warto popracować. To wszystko było pewną indywidualną eksploracją, ale też weszliśmy do przestrzeni naszych połączeń [społecznych], bo my sami nie tworzymy świata – mówiła na nagraniu podczas finału projektu Zuzanna Łapka.

Z kolei Mateusz Świstak zachęcił młodych do stworzenia komiksu o tematyce wojennej, w którym miejscem akcji był obóz koncentracyjny w Rydułtowach. Młodzież stworzyła scenariusz, a część obrazów została wygenerowana przez AI, łącząc ich wizję z nowoczesną technologią. To niesamowity przykład, jak młodzi ludzie wrażliwie podchodzą do trudnych tematów, odkrywając historie i tworząc artystyczne dzieło pełne emocji i refleksji. W graficznym opracowaniu komiksu pomógł także wspomniany już Tomasz Manderla. - Nieśamowitą rzeczą było to, że uczestnicy potrafili zrezygnować ze swoich pomysłów i tak połączyć wszystkie trzy grupy, aby zmieścić to na czterech stronach komiksu. To ekstremalnie mało paneli, aby przekazać spójną historię, a im się to udało – podkreślał Mateusz Świstak.

Podczas spotkania podsumowującego projekt prezentowano także efekty pracy z młodzieżą, czyli film i komiks. Dyrektor RCK „Feniks” oraz reżyserka Teatru SAFO Katarzyna Chwałek-Bednarczyk wspominała także pracę nad nową odsłoną spektaklu „92 dni” i paradą świateł, która przeszła przez miasto, jednocześnie przekazując podziękowania dla wszystkich uczestników projektu oraz zaangażowanych w jego realizację osób. Projekt „Cień dziedzictwa” dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury „Kultura-Interwencje. Edycja 2024”. Patronem medialnym projektu był lokalny portal historyczny Historion.pl.

(ska)



■ Katarzyna Chwałek-Bednarczyk wręczyła podziękowania dla uczestników projektu



■ O pracy nad filmem i komiksem opowiedział Tomasz Manderla



■ W tegorocznym Hubertusie udział wzięło 27 jeźdźców na wierzchowcach

Martyna i Karolina dopadły do lisiej kity. Hubertus przyciągnął wielu jeźdźców i widzów

GODÓW Jak co roku, w drugiej połowie października Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni Mustang organizuje Hubertusa, czyli święto myśliwych i jeźdźców. W tym roku odbyło się ono 19 października. Pogoda była świetna, a gonitwy jak zawsze były niezwykle pasjonujące. Przede wszystkim zaś dopisała frekwencja, bo tak wielu koni i bryczek na tym wydarzeniu w Gminie Godów jeszcze nie oglądaliśmy!

Rekordowa liczba uczestników

Obchody Hubertusa to dla członków SHiMK Mustang tradycyjne zamknięcie sezonu jeździeckiego. Najpierw jeźdźcy tradycyjnie zebrali się na terenie rekreacyjno-sportowym przy Orliku. Tam dokonano prezentacji wszystkich koni i jeźdźców. I już tu było widać, że tegoroczne obchody święta jeździeckiego będą wyjątkowe. Tak wielu jeźdźców oraz bryczek jeszcze tu nie widziano. Samych wierzchowców było 27. Do tego 10 różnego rodzaju powozów, do których dopiętych było kolejnych 18 koni. I wielu widzów, którzy na dzięki uprzejmości woźniców dojechali na miejsce drugiej części obchodów Hubertusa czyli pogoni za lisem. Sami jeźdźcy pod przewodnictwem Marty Mnich, która

była tegorocznym maste-rem wydarzenia, pojechali do lasu na symboliczne poszukiwanie lisa. Wszyscy po ponad godzinie spotkali się na obszernej łące państwa Marcol w Krostoszowicach, gdzie tradycyjnie odbywa się pogoń za lisem. Tu prezes Stowarzyszenia Małgorzata Mnich przypominała zasady gonitwy, kładąc duży nacisk na kwestie bezpieczeństwa. W pogoni za lisem mogli brać udział tylko ci jeźdźcy, którzy posiadali kask. Bez kasku nie byli dopuszczani do gonitwy. Pani prezes apelowała również by nie najeżdżać na siebie z naprzeciwka, a atak na lisią kitę możliwy jest tylko z lewej strony uciekającego jeźdźcy. Wszystko po to, by ograniczyć ryzyko wypadków, choć całkowicie w takim sporcie nie da się go wykluczyć, z czego jeźdźcy zdają sobie sprawę. Natomiast dzięki rozsądnej jeździe obyło się bez upadków i urazów.

Wyniki gonitw

Tradycyjnie rywalizację podzielono na dwie grupy: jeźdźców do lat 18 oraz jeźdźców pełnoletnich. W młodszej kategorii z lisią kitą przyczepioną do lewego ramienia uciekała Marysia Szczyrba na koniu Hazard. Po długiej gonitwie ostatecznie do lisiej kity zdołała dopaść Martyna Materzok na koniu Quini Breaker. Za rok to ona będzie uciekać z lisią kitą.

W kategorii jeźdźców starszych z lisią kitą uciekał Marco Nawrot na Tamizie. Dość szybko do lisiej kity dorwała się Karolina Utrata na koniu Olik, która w zamieszaniu wykazała się największym sprytem i zdobyła trofeum.

Kibice, wśród których obecny był również Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk oraz Przewodniczący Rady Gminy w Godowie Jacek Kołek, długo oklaskiwali zwycięzców gonitw.

Po gonitwach wszyscy udali się z powrotem na Orlik, gdzie wręczone zostały nagrody dla zwycięzców i wyróżnienia dla uczestników Hubertusa.

Warto podkreślić świetne przygotowanie większości uczestników Hubertusa. Konie były pięknie wyczyszczone, jeźdźcy doskonale ubrani. Słowa uznania było słyhać w komentarzach wielu widzów sobotniego wydarzenia. Kilka ciepłych słów pod adresem organizatorów przekazała również dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Godowie Tatiana Stopyra, która również podkreślała bardzo dobre przygotowanie uczestników. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni Mustang, a wsparło je Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Godowie.

źr. Urząd Gminy Godów

Poświęcono odrestaurowaną kapliczkę

BEŁSZNICA W piątek (11.10) przy ulicy Leśnej w Bełsznicy odbyło się poświęcenie odrestaurowanej kapliczki pod wezwaniem Matki Bożej.

– Jest to kapliczka Matki Boskiej z dzieciątkiem. W tym rejonie była kapliczka, która powstała po I wojnie światowej. Wykonał ją mieszkaniec Bełsznicy, który walczył w I wojnie światowej i za ocalone życie i szczęśliwy powrót do domu ufundował kapliczkę i figurkę. Ta kapliczka, o której mówimy znajdowała się po przeciwnej stronie niż ta obecna. Później została przeniesiona na drugą stronę ulicy. W latach 50- tych figurkę skradziono. Kapliczką opiekowała się jedna z nieżyjących już mieszkanki, która kupiła nową figurkę i do swojej śmierci zajmowała się kapliczką – mówi Nowinom pani Barbara z Bełsznicy.



■ Ks. proboszcz Bernard Rak dokonuje poświęcenia kapliczki w Bełsznicy

Sołectwo Bełsznica związane jest z parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie. Dlatego kapliczka została poświęcona przez księdza proboszcza Bernarda Raka. Po dokonaniu poświęcenia uczestnicy rozpoczęli nabożeństwo różańcowe. Pierwszą dziesiątkę omówiono na miejscu, następnie wierni w procesji udali się do kościoła parafialnego, odma-

wiając kolejne dziesiątki różańca. W kościele odbyła się Msza Święta w intencji mieszkańców Bełsznicy.

– Jest to ważne wydarzenie dla naszej społeczności. Kaplica stoi tu odkąd sięgam pamięcią. Była w takim stanie, że wymagała gruntownej renowacji. Zewnętrzna struktura jest zrobiona z nowych materiałów a stara część jest w środku. Bardzo dziękuję

tym, którzy wykonali tę kapliczkę, poświęcili swój czas i pieniądze. Należy podziękować mieszkańcom ulicy Leśnej i Lipowej – mówi sołtys Eugeniusz Katryniok.

– Kapliczka została odrestaurowana. Cieszymy się, że ludziom zależy na kultywowaniu tych miejsc, które kiedyś zostały upamiętnione na konkretną okazję. Teraz minimalnie

zmieniła się lokalizacja, ale ważne, że w tym miejscu jest. Ważne jest, że ludzie o nią dbają, że te miejsca nie nikną, są odnawiane i ludzie o te miejsca dbają. To jest też bardzo ważny wyraz wiary i zaangażowania i wskazywania tej dobrej tradycji od przodków. W tym roku mamy taki zwyczaj, że każdy różaniec w październiku jest odmawiany w intencji jakiejś ulicy i ten różaniec

jest w intencji mieszkańców Bełsznicy połączony z poświęceniem. Następnie w kościele miała miejsce Msza święta w intencji mieszkańców Bełsznicy. Wielkie podziękowania dla tych, którzy dokonali tego odnowienia i odrestaurowania i przyczynili się do tej uroczystości – mówi ks. Bernard Rak.

(FK)



■ W poświęceniu kaplicy udział wzięli liczni mieszkańcy sołectwa



■ Koło Gospodyń Wiejskich z Bukowa nie zna nudy. Na pierwszym zdjęciu przewodnicząca koła Aleksandra Cmok.

Oktoberfest w Bukowie. Nie brakowało dobrej zabawy

BUKÓW Koło gospodyń z niewielkiego Bukowa słynie z ciekawych inicjatyw. 17 października na sali OSP odbył się Oktoberfest. Uczestnicy, jak zwykle dobrze się bawili.

– Już po raz trzeci zorganizowaliśmy w Bukowie Oktoberfest. Panie z naszego koła gospodyń przygotowały golonka z kapustą kiszoną i ziemniakami, a na deser swojskie ciasta. Impreza odbyła się na sali OSP Buków. Cieszymy się, że możemy się spotkać i biesiadować. W naszym kole nie brakuje pomysłów. Nie lubimy nudy – mówi Aleksandra Cmok, przewodnicząca KGW Buków.

(FK)



■ Uczestnicy z zaangażowaniem pokonali trasę, dopingowani przez rodzinę i przyjaciół. FOTO: UM RYDUŁTOWY

Zakochani pobiegli w Rydułtowach po raz 13.

RYDUŁTOWY 18 października w Rydułtowach odbył się rodzinny bieg zakochanych. Nie brakowało dobrej zabawy i radosnej atmosfery.

– XIII edycja Rodzinnego Biegu Zakochanych przechodzi do historii. Na starcie nie zabrakło biegaczy w fantazyjnych przebraniach. To 49 par czyli prawie 100 osób! Uczestnicy z zaangażowaniem pokonali trasę, dopingowani przez rodzinę i przyjaciół. Gratulujemy wszystkim! Zachęcamy do udostępniania zdjęć i już teraz zapraszamy na kolejną edycję za rok! – czytamy na Facebooku urzędu miasta w Rydułtowach.

(FK)

Świętowali 65, 60 i 55 lat po ślubie. Jubileusze w Rydułtowach

W dniach 16-17 października w rydułtowskim Urzędzie Stanu Cywilnego pary świętujące 55, 60 i 65 lat po ślubie odebrały z rąk burmistrza, Marcina Połomskiego oraz wiceburmistrza, Marioli Bolisęgi najserdeczniejsze życzenia oraz gratulacje. - Życie to droga, a państwo będący tu dzisiaj mają za sobą piękną, długoletnią podróż która jeszcze się nie kończy - powiedział burmistrz Rydułtów, Marcin Połomski na uroczystości, która ze względu na ilość jubilatów i ograniczone miejsce została podzielona na dwa dni. Po wręczeniu gratulacji i pamiątkowych zdjęciach jubilaci zostali zaproszeni na poczęstunek. Uroczystość uświetnił występ chóru Cecylia.

AgaKa



■ Budak Janusz i Barbara



■ Furlepa Marian i Marta



■ Graczkowski Zbigniew i Henryka



■ Trzcíński Tadeusz i Róża



■ Wronka Albert i Urszula



■ Machnik Henryk i Róża



■ Majer Czesław i Halina



■ Mąka Henryk i Halina



■ Pilny Joachim i Agnieszka



■ Ryszka Jerzy i Krystyna



■ Wystyrk Jan i Małgorzata



■ Glenc Józef i Aniela



■ Kałus Stefan i Urszula



■ Klimek Jerzy i Lidia



■ Jagosz Józef i Renata



■ Kubat Jan i Teresa



■ Miera Franciszek i Dorota



■ Syrek Bronisław i Krystyna



■ Dembczyk Stefan i Maria



■ Krajczok Konrad i Aniela



■ Postawka Maria mąż Stanisław nieobecny



■ Zdjęcie grupowe 55 lat po ślubie



■ Zdjęcie grupowe 55 lat po ślubie



■ Zdjęcie grupowe 65 i 60 lat po ślubie



■ Zdjęcie grupowe 65 i 60 lat po ślubie

Szukają rodzin zastępczych w naszym powiecie

POWIAT Każde dziecko powinno mieć dom - to wydaje się oczywiste. Są jednak dzieci pozbawione domu, opieki, krzywdzone, osierocone, porzucone. Rodzice tych dzieci nie żyją bądź znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Z tego powodu Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim poszukuje osób i rodzin chętnych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej.

- Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim przygotowuje kandydatów do pełnienia roli opiekunów zastępczych. W Ośrodku można przejść pełny proces specjalistycznego szkolenia i kwalifikacji uzyskując uprawnienia do prowadzenia różnego rodzaju



■ Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim szkoli kandydatów do sprawowania pieczy zastępczej w oparciu o program „Zastępczy – Niezastąpieni”. Co ważne jest to autorski program opracowany przez pracowników jednostki, którzy na co dzień wspierają rodziny zastępcze. FOT. WWW.POWIATWODZISLAWSKI.PL

form rodzinnej opieki zastępczej. Uczestnictwo w szkoleniu jest bezpłatne. Powiatowe Centrum Pomo-

cy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim szkoli kandydatów do sprawowania pieczy zastępczej w oparciu o

program „Zastępczy – Niezastąpieni”. Co ważne jest to autorski program opracowany przez pracowni-

ków jednostki, którzy na co dzień wspierają rodziny zastępcze. Program został zatwierdzony decyzją Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na okres 5 lat. Szkolenia prowadzą uprawnieni trenerzy programu tj. pracownicy organizatora rodzinnej pieczy zastępczej - informuje starostwo powiatowe w Wodzisławiu Śląskim.

- Szkolenie według Programu jest integralną częścią pełnej procedury przygotowania kandydatów do sprawowania pieczy zastępczej. Program ma na celu wszechstronne przygotowanie kandydatów do prawidłowego pełnienia roli rodzica zastępczego, a tym samym stworzenie dzieciom umieszczonym w pie-

czy zastępczej możliwości wzrastania we właściwym, stabilnym środowisku rodzinnym. Szkolenia dla kandydatów do sprawowania pieczy zastępczej odbywają się w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim w Oazie Aktywności w trybie weekendowym. Aktualnie szkoli się 8 kandydatów. Z myślą o kolejnych osobach, które chciałyby zostać rodziną zastępczą, pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim, już dzisiaj zapraszają do kontaktu i spotkań osobistych w siedzibie organizatora rodzinnej pieczy zastępczej w Wodzisławiu Śląskim na ulicy Wałowej 30 - czytamy na stronie powiatu wodzisławskiego.

Źródło: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim

Plaga pijanych kierowców na śląskich drogach

REGION Statystyki ukazują zatrważającą rzeczywistość. Pijani kierowcy nic nie robią sobie nie tylko z przepisów, ale też ludzkiego zdrowia i życia.



■ Widząc nietrzeźwego kierowcę - reaguj, zawiadamiając odpowiednie służby. Dzięki temu możesz uratować ludzkie życie i zdrowie. Fot. Policja, zdjęcie ilustracyjne

Policjanci ze śląskiej drogowki od początku roku zatrzymali ponad 8,4 tysiąca nietrzeźwych kierowców. W 59 wypadkach życie straciło 11 osób, a 61 zostało rannych. Tylko we wrześniu na terenie województwa śląskiego mundurowi odnotowali 90 zdarzeń drogowych spowodowanych przez pijanych kierowców. - Apelujemy do kierowców o zachowanie rozwagi oraz stosowanie się do przepisów, gdyż bezpieczeństwo zależy od każdego uczestnika ruchu drogowego - podkreślają policjanci, informując, że od początku roku na śląskich drogach

przeprowadzono ponad 2 mln kontroli trzeźwości kierowców. pod kątem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu.

Z kolei w samym tylko we wrześniu mundurowi skontrolowali łącznie blisko 175 tys. kierowców i zatrzymali ponad 800, którzy prowadzili będąc pod wpływem alkoholu.

W ostatnich tygodniach policjanci interweniowali w związku z nietrzeźwymi kierującymi wielokrotnie. W Raciborzu mundurowi prowadzili pościg za kie-

rowcą, który kierował autem, mając blisko 2 promile alkoholu w organizmie. W Gliwicach doszło do wypadku spowodowanego przez 44-letniego pijanego kierowcę. Mężczyzna uderzył w przydrożny słup, sam nie doznał poważnych obrażeń, natomiast 38-letniej pasażerki nie udało się uratować. Policjant z rybnickiej drogowki w czasie wolnym zauważył, że mężczyzna pod wpływem alkoholu wsiadł do auta z zamiarem jazdy. U zatrzymanego kierowcy alkomat wskazał 1,5

promila alkoholu. W Rybniku dzięki reakcji świadka zatrzymano nieodpowiedzialnego kierowcę, który kompletnie pijany pojechał do sklepu po alkohol. W Żorach doszło do niebezpiecznego zdarzenia, po którym kierowca „zniknął”. Namierzono go na pobliskiej stacji paliw. Jastrzębska policja w czasie działań „Trzeźwość” zatrzymała pijanego kierowcę ciężarówki.

To tylko kilka ostatnich przykładów z kroniki policyjnej. Każda ilość wypitego alkoholu wpływa negatywnie na nasze zmysły, jak i na sposób jazdy, a to przekłada się na bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Rodzina, znajomi i współpasażerowie powinni reagować na widok osób znajdujących się pod wpływem alkoholu, które wsiadają za kierownicę. Lepiej skorzystać z taksówki czy komunikacji miejskiej.

Widząc nietrzeźwego kierowcę - reaguj, zawiadamiając odpowiednie służby!

źr. Śląska Policja, o. sqx



■ Komendant powiatowy Jacek Filas, wicestarosta Barbara Chrobok i naczelnik Gabriela Bała. FOT. STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM

Łóżka dla poszkodowanych w powodzi. Transport z Wodzisławia do Głucholaz

POWIAT 16 października, strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim wyruszyli z kolejnym transportem darów dla osób poszkodowanych w wyniku ostatniej powodzi w Głucholazach. Tym razem strażacy dostarczą 42 łóżka wraz z materacami, które zostały przekazane z zasobów Powiatowego Magazynu Zarządzania Kryzysowego.

Władze powiatu oraz strażacy podkreślali, jak ważne jest wspieranie osób, które dotknęła klęska żywiołowa. - To już kolejny

transport darów z naszego powiatu dla poszkodowanych w powodzi. Nie zostawiamy ich samych w tej trudnej sytuacji, chcemy, by wiedzieli, że mogą liczyć na naszą pomoc — zaznaczyła wicestarosta Barbara Chrobok.

Powiat wodzisławski od początku klęski żywiołowej angażuje się w pomoc dla osób dotkniętych przez powódź. Wspólne działania władz lokalnych, strażaków i społeczności pokazują, jak wielką wartość ma solidarność i wsparcie w obliczu trudnych wyzwań.

Źródło: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim

WESTFALSKA ŁAWKA XV

STAN WOJENNY – a co to takiego?

12 grudnia 1981 roku pracowałem na nocnej zmianie. Wydobyć w ścianie oddziału pierwszego szło pełną parą. Krótko po północy w całej kopalni odezwały się „świńskie ucha” (sygnalizatory do obustronnej łączności: dyspozytor – załoga). Dyspozytor wydał polecenie: kombajnem zjechać do dolnej wnęki, zabudować ścianę i wyjechać na powierzchnię.

W każdym oddziale myślano, że to tylko ich dotyczy. Dopiero na podszybiu spostrzegliśmy, że są tu wszyscy. Zastanawialiśmy się nad przyczyną wydania takiego polecenia. Po wyjeździe wszystko było jak zawsze. No, niezupełnie, ponieważ u dyspozytora i w centrali telefonicznej byli już towarzysze, o czym nie wiedzieliśmy, ponieważ tam robole nie mają wstępu. Wiadomość o stanie wojennym dopadła nas dopiero w domach. „Stan wojenny” – co to takiego? O stanie wyjątkowym każdy słyszał i wiedział na czym polega, ale stan wojenny?

Poniedziałek, 14 grudnia. Dowiadujemy się, że kopalnia jest jednostką zmilitaryzowaną i wchodzi w następujące struktury: przemysł węglowy – armia, Zjednoczenie Przemysłu Węglowego – korpus, kopalnia – brygada, dział produkcyjny – kompania, oddział – batalion, polecenie – rozkaz. Wydano przepustki na godzinę milicyjną. Ludzie zdezorionowani. Jedni zjeżdżają na dół, inni pozostają na placu kopalnianym, jeszcze inni siedzą w łazniach. Wszędzie gorące dyskusje. Na schodach do cechowni nie ma już przewodniczącego zakładowej „Solidarności” z mikrofonem w ręce. Jego miejsce zajął komisarz i dyrektor. Głośniki radiowęzła przekazują groźne komunikaty. Komisarz nawołuje, by podjąć wydobyć.

Wtorek, 15 grudnia. Po godzinie trzynastej wysiadłem z miejskiego autobusu. Z autobusu innej linii wysiadł Heniek, który w drodze do kopalni spytał: – Wiysz, co się stało na Jastrzębiu? – Nie wiem – odpowiedziałem. – Zomowce

wedrzyli się tam do cechowni i tak waleli pałami, że aż piniondze w łufie furgały (dzień wypłaty). – Dostała też jedna planistka, co była w ciąży, i zaraz poroniła – powiedział Heniek. Ledwie skończył mówić, wyszliśmy z łuku drogi na prostą i zobaczyliśmy zomowców na rozstajnych drogach przed kościołem. Potężni jak hokeiści – rękawice do łokci, pałki do kolan. Po plecach przebiegł mi dreszcz. Pierwszy raz boję się iść do kopalni. Na kopalnianym placu stłoczeni ludzie przytupują nogami z zimna. – Czemu tu stoicie – pytam kolegów. – Komisarz powiedział, że strajk jest nielegalny i tu też może się stać to, co stało się na Jastrzębiu. Jak nie wiemy co się stało, to niech tam jedzie delegacja, żeby nam mogła powiedzieć. Pojechali i czekamy, aż przyjedzie nazod – wyjaśnił mi Jurek. Sytuacja podobna do wczorajszej. Górnicy na dole nie pracują. Uważają, że pod ziemią należy prowadzić bezpieczny strajk okupacyjny. Na placu ludzie z tubami nawołują do wytrwałości. Nie minęło dziesięć minut, jak przed bramą zatrzymał się samochód z delegacją. Z auta wysiedli: komisarz, nadsztygar Eugeniusz P., inż. Franciszek K. – kierownik oddziału łączności, który wydał ludziom tuby, inż. Zygmunt K. i Alojzy Sz. – nasz kolega. Po wejściu na schody, nadsztygar powiedział: Chłopy! Co jo wam byda godoł? Mie możecie nie uwierzyć. Alojz tam był, Alojz widział, Alojz wam powi – po czym zbliżył tubę do ust Alojza. Alojz, niczym Hamlet, dramatycznym głosem powiedział: Chłopy, tam krew leci przikopami (rowami przydrożnymi) – po czym

zachwiał się, jakby miał upaść z omdlenia. Po tak dramatycznej wieści ludzie zrobili w tył zwrot i pobiegli w stronę szybu Jan. Byli tak wystraszeni, że wydawało się, iż będą skakać do szybu, nie czekając na klatkę. Naraz wśród normalnych odgłosów pracy nadszł biały dźwięk mocnego dudnienia. Na łuku drogi, stromo opadającej od kościoła ku kopalni, pojawiły się wojskowe transportery. Powstała panika nie da się opisać. W tym momencie przypomniałem sobie opowiadanie ojca o tym, jak podczas strajku i zamieszania w okresie drugiego powstania śląskiego tą samą drogą jechały włoskie ciężarówki wojskowe z karabinami maszynowymi na szoferkach i żołnierzami stojącymi przy karabinach. Wtedy plac kopalniany opustoszał w okamgnieniu. Dudnienie ucichło tak nagle, jak się pojawiło. Nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło. Na podszybiu poziomu 700 m ludzie ścisnęli w rękach trzonki do kilofów i dwustronnie okute, zbrojone szlauchy wysokociśnieniowe. Na dworcu osobowym, w warsztacie mechanicznym i elektrycznym – to samo. W kopalni nie było wydobywania z powodu strajku pod ziemią.

Wśród tłumu dostrzegłem Florę, który od rana jest pod ziemią i boi się wyjechać na powierzchnię. W mieszkaniu na osiedlu oczekuje go żona z małymi bliźniakami. Dostałem rozkaz, by wyjechać na poziom 500 m do pracy przy utrzymaniu bezpieczeństwa kopalni. Udało mi się przekonać Florę, że po wyjeździe włos z głowy mu nie spadnie. Razem poszliśmy pod szyb. Ja wysiadłem z klatki

na poziomie 500 m, a Flora pojechał na powierzchnię. Wrócił do domu i włos z głowy mu nie spadł.

Od środy nieśmiało rusza wydobyć. Z każdym dniem sytuacja się stabilizuje. Komisarz nie jest nadgorliwy. Zjeżdżający do pracy zwożą jedzenie dla strajkujących sąsiadów i krewnych, które to jedzenie przekazują dla nich rodziny, z równoczesną prośbą o nakłonienie strajkujących do przerwania strajku, na co ma wpływ tragedia na kopalni Wujek. Jedzenie pochodzące z innych źródeł zwożone jest w workach. Na peryferyjnym szybie Ryszard opuszczane są pojemniki z gorącą kawą zbożową, która to akcja odbywa się przy cichym przyzwoleniu dyrektora, o czym komisarz nie wie, bo nie zna kopalni. Dowódca batalionu (kierownik oddziału) G-1, młody inżynier po AGH, zrobił podział załogi. Ludzie poszli do ściany i na inne miejsca pracy. Kierownik uzupełnił szichtownicę i telefonicznie przekazał raport dyspozytorowi. Po odłożeniu słuchawki idziemy pochylnią w kierunku ściany. Kierownik zna moje poglądy i wyjawia mi chęć zorganizowania podziemnia. Proponuje mi wzięcie w tym udziału i wprowadzenie kolejnych zaufanych ludzi. Powiedziałem, że nie zamierzam zostać bohaterem narodowym i nie zależy mi na tym, by za sto lat ktoś postawił mi pomnik, i że nie będę się narażał dla ludzi, którzy myślą tylko o pieniądzach. Dalej szliśmy w milczeniu. Podczas dniówki mijaliśmy się bez słowa.

Dzień następny. Kierownik przed podziałem załogi podał informację o podniesieniu miesięcznej składki

na sport z 5 zł do 20 zł, co jest skutkiem inflacji. Wybuchła karczemna awantura. W końcu ucichło na tyle, by kierownik mógł zrobić podział załogi. Ludzie poszli do ściany. Z pochylni niesły się przycichające kłatwy. Poszliśmy za nimi, milcząc. Po pewnym czasie kierownik powiedział: Wczora miołeś racja. Te s...syny o niczym innym nie myślą, tylko o pieniądzach. Dowództwo brygady (kierownictwo kopalni) naradzało się, jak przerwać strajk utrudniający ruch kopalni w rejonie pierwszego przekopu ryduktowskiego. Członek zakładowej komórki Obrony Cywilnej, Janusz R., proponował użycie gazu. Za to dostał reprimendę od dyrektora. Nie znaleziono sposobu na przerwanie strajku.

Niedziela, 20 grudnia. Koniec strajku. Dlaczego? Przyczyn kilka. Najważniejsza ta, że rejon przebywania strajkujących został tak obesrany, iż nie można było tam dłużej wytrzymać. Strajkujący wyjeżdżają. Na pomoście łącznika nadszła z lampownią i łaźnią stoją ormowcy „na służbie”. Przechodzący słyszą drwiny: Popatrz, idą ci, co na własnym gównie się poślizgnęli. W rodzinach osób strajkujących świąteczny nastrój Bożego Narodzenia ustąpił przygnębieniu, spowodowanym obawą zwolnienia z pracy.

Na Pasterce w pszowskim kościele pierwszą kołędą była: Bóg się rodzi, moc truchleje. Po świętach przeprowadzono weryfikację. Dowódcy batalionów decydują o tym, kto będzie lub nie będzie przywrócony do pracy. Mają okazję wyczyścić sobie batalion z szumowin. Dowódca bata-

lionu G-1 – ten, co chciał stworzyć podziemie – waha się z przyjęciem do pracy Maćka W., który dotąd wiele krwi mu napsuł. W końcu przyjmuje wszystkich. Po kilku dniach urwał się wąż z wodą do chłodzenia kombajnu i zraszania pyłu węglowego. Elektryczna blokada wodna zmostkowana i kombajn może dalej pracować. Kombajnista zwalnia bieg, by nie przegrzać oleju w windzie i by nie zadziałała blokada termiczna w silniku. Dysze nie zraszają urobku. Ślusarz naprawia szlauch. Ze ściany wychodzi Maciek W. i dzwoni do inspektora BHP, skarżąc na dowódcę za dopuszczenie pracy kombajnu bez zraszania. Zweryfikowanych zaskoczyła wiadomość o utracie trzynastej i czternastej pensji. Zaczynają się kajać, zwalając winę za swój występ na Kazi-ka. – To on nas obałamonił. Jakby nie on, to by my nie strajkowali – z oburzeniem przekrzykiwał jeden drugiego. Wśród kolegów swoją podłość usprawiedliwiali tym, że Kazikowi i tak już nic bardziej nie może zaszkodzić. W końcu dni strajku zostały pokryte urlopem, więc nie było bumelek, nie było strajku. To tylko grupa górników spędzała w kopalni parę dni swojego urlopu. Podziwu godne życie się pracowników z zakładem pracy. Trzynastkę i czternastkę wypłacono. Zapewne po wielu latach historyk nie zdoła doszukać się śladu strajku na kopalni Anna.

Andrzej Piontek

Za zgodą autora, fragmenty książki „Wesfalska ławka” publikujemy w odcinkach w gazecie oraz naszym portalu Historion.pl. Zachęcamy do lektury i przesłania własnych wspomnień, opowiadań i archiwalnych zdjęć.

Uprawa ziół może stać się alternatywnym źródłem dochodu dla wielu gospodarstw

REGION Na stronie Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego opublikowano materiał na temat uprawy ziół w Polsce. Zioła mogą stać się alternatywnym źródłem dochodu dla wielu gospodarstw.

Polska na trzecim miejscu w Europie

– Polska jest jednym z głównych producentów ziół w Europie. Kłazuje się ona na trzecim miejscu w ich produkcji na tym, kontynencie. Na rynki zachodnie trafia ok. 80 proc surowca zielarskiego. Dlatego z całą pewnością można stwierdzić, że uprawa ziół w Polsce daje dobre perspektywy na przyszłość. Wzrastające zainteresowanie medycyną naturalną, głównie ziołolecznictwem oraz rozwijający się przemysł spożywczy, kosmetyczny i farmaceutyczny, bazujący na surowcach zielarskich, pobudzają rozwój tej gałęzi rolnictwa. Przemysł, głównie farmaceutyczny wymaga innowacyjnych technologii oraz surowca zielarskiego o wysokiej i wyrównanej jakości – czytamy na stronie ODR– u.

Zioła alternatywnym źródłem dochodu dla wielu gospodarstw

– Cena za surowiec uzależniona jest od zbytu i koniunktury na dany gatunek zielarski. Asortyment skupowanego przez daną firmę ziela zmienia się w zależności od zapotrzebowania. Gatunki

niszowe takie jak m.in. żubrówka, werbena lekarska, chaber bławatek, jasnota. uprawiane są na małą skalę, ale cieszą się sporym zbytem. Zdaniem wielu specjalistów do spraw rolnictwa, w ostatnich latach wobec spadającej opłacalności uprawy tradycyjnych upraw rolniczych czy ogrodniczych, uprawa ziół może stać się alternatywnym źródłem dochodu dla wielu gospodarstw – czytamy na stronie www.czwa.odr.net.pl

Jak podaje ODR gatunki ziół najczęściej uprawianych w Polsce to:

- Zioła jednoroczne – to zioła, które w jednym sezonie wegetacyjnym produkują liście, wióry i nasiona, a następnie obumierają. Ten rodzaj ziół szybko rośnie wiosną, osiągając dojrzałość po około dwóch miesiącach, w zależności od odmiany. Pod koniec sezonu roślina produkuje nasiona i umiera wraz z nadejściem zimy. Na przykład : bazylija, cząber, kolendra, majeranek, rukola, rzeżucha, koper, trybula.
- Zioła dwuletnie – to zioła, które tworzą liście w pierwszym sezonie wegetacyjnym sadzonki i nasiona w drugim sezonie, a następnie umierają. Tylko kilka gatunków ziół to rośliny dwuletnie. Na przykład – szalwia, dziewanna, kozłek lekarski.
- Zioła wieloletnie – to zioła, które żyją dłużej niż dwa sezony wegetacyjne. Zioła wieloletnie, wyhodowane z nasion, mogą rosnąć powoli w pierwszym

roku, a w drugim roku nabrać wigoru i dojrzałości. Obumierają na zimę i odrastają na wiosnę. Na przykład – oregano, melisa (lekarska i cytrynowa), lubczyk, rozmaryn, mięta pieprzowa, tymianek (macierzanka), szczypiorek, estragon.

2500 gatunków roślin zielonych uprawianych w Polsce

– Zioła uprawiane w Polsce pochodzą z upraw polowych i naturalnych. W naszym kraju uprawianych jest około 2 500 gatunków roślin zielonych, a polski przemysł ziołowy wykorzystuje około 160 gatunków. Zioła mogą być uprawiane z nasion, sadzonek lub łodygi. Nasiona można wysiewać bezpośrednio do gleby, a później rozmieszczać w odpowiednich odstępach. Mogą też rosnąć w szkółce a sadzonki można przesadzić później w miejsce docelowe – czytamy na stronie www.czwa.odr.net.pl

W materiale wskazano, że w uprawach polowych ziół dobór odmian zależy od długości okresu wegetacyjnego. Biorąc pod uwagę ten czynnik można zioła podzielić na:

- zioła z krótszym okresem wegetacyjnym, np. mięta pieprzowa czy kozłek lekarski,
 - zioła z dłuższym okresem wegetacji – tymianek pospolity lub majeranek ogrodowy.
- Ważne są także czynniki, takie jak temperatura gleby, suma opadów w okresie wegetacyjnym, warunki glebowe czy ruch powietrza na danym terenie. Producenci

zioł powinni pamiętać o następujących zasadach: dobór gatunków roślin zielarskich dopasowanych do lokalnych warunków glebowo- klimatycznych, zmianowanie roślin, w celu ograniczenia zachwaszczenia oraz wprowadzić składniki pokarmowe z przedplonu, uprawa i pielęgnacja roślin zgodnie ich wymogami, utrzymanie plantacji przy presji agrofagów, ustalenie optymalnego terminu zbioru surowca, prawidłowe składowanie, suszenie surowca, pakowanie suchego surowca, wysyłka do odbiorcy – czytamy na stronie ODR– u.

Jakie są najlepsze gleby pod uprawę ziół?

– Pod uprawę ziół najlepsze gleby lessowe, rędziny, mady, czarnoziemy, czarne ziemie oraz gleby torfowe. Zioła o mniejszych wymaganiach lub odporne na słabą jakość roli, można wysiewać na glebach gliniasto– piaszczystych i piaszczystych. Najlepszym przedplonem dla roślin zielarskich są okopowe lub warzywa, z powodu pozostawiania przez te rośliny gleby w dobrej kulturze. Zbiera się liście, korzenie, nasiona, kwiaty – informuje ODR.

Przetwórstwo ziół

– Do najbardziej popularnych metod przetwarzania i konserwacji ziół jest suszenie. Proces ten powinien być przeprowadzany w odpowiednich warunkach, czyli takich, które nie obniżają jakości surowca. Tradycyjne metody przetwarzania ziół to suszenie na wolnym powietrzu, suszenie na

słońcu lub suszenie w cieniu. Na mniejszą skalę można zastosować również liofilizację, suszenie konwekcyjne gorącym powietrzem i wspomagane ultradźwiękami – czytamy na stronie www.czwa.odr.net.pl

Przechowywanie w gospodarstwie

– Czas przechowywania ziół w gospodarstwie powinien być ograniczony ze względu na ciągły spadek składników aktywnych. W przechowywaniu ziół zaleca się: skrócenie do minimum czasu przechowywania suszonych ziół, utrzymywanie niskiej temperatury w pomieszczeniu magazynowym, chronienie ziół przed szkodnikami i owadami. Długoterminowe przechowywanie powinno odbywać się w punktach zbiórki lub przetwarzania ziół. Takie pomieszczenia magazynowe muszą spełniać warunki sprzyjające zachowaniu jakości surowca, uregulowane odpowiednimi przepisami. W dzisiejszych czasach w Polsce wzrasta zainteresowanie produkcją zielarską, poprzez ciągły wzrost rynków zbytu i większy popyt na określone surowce zielarskie w różnych gałęziach gospodarki. Aby sprostać wymaganiom produkcji zielarskiej, należy jednak ciągle inwestować w sprzęt rolniczy oraz utrzymanie pracowników. Duże koszty początkowe zwracają się, jeśli utrzymujemy uprawę zielarską w odpowiedniej kulturze i produkujemy surowiec najwyższej jakości – informuje ODR.

Źródło: www.czwa.odr.net.pl

Cztery promile to dla niego za mało. Dlatego pojechał na rowerze uzupełnić zapasy

WODZISŁAW ŚL. Trudno uwierzyć, że w tym stanie dał radę w ogóle utrzymać się na rowerze. Miał jednak trudności z utrzymaniem prostego toru jazdy, czym zwrócił na siebie uwagę policyjnego patrolu.

Mężczyzna został zatrzymany do kontroli we wtorek (15.10.) przed 10:00 na ulicy Turskiej w Wodzisławiu Śląskim. Kiedy policjanci drogówki zauważyli styl jazdy rowerzysty, podejrzewali, że jest pijany. Szybko okazało się, że mieli rację. Badanie alkometrem wykazało u 35-latką pra-

wie 4 promile alkoholu. Co więcej, w koszu rowerowym znajdował się zakupiona chwilę wcześniej butelka z alkoholem. Mężczyzna został ukarany mandatem karnym.

– Skrajnie nieodpowiedzialny uczestnik ruchu drogowego został wyeliminowany z drogi przez policyjny patrol. W trosce o bezpieczeństwo mężczyzny stróże prawa przekazali go pod opiekę ojcu – przekazuje asp. sztab. Małgorzata Koniarska, oficer prasowa wodzisławskiej komendy.

Policjanci apelują o odpowiedzialne zachowanie, a przede wszystkim

o trzeźwość za kierownicą.

– Przypominamy, że nietrzeźwi uczestnicy ruchu drogowego stanowią realne zagrożenie bezpieczeństwa na drodze, nie tylko dla siebie, ale również dla innych – dodaje rzecznik asp. sztab. M. Koniarska.

Widzisz podobne zagrożenie? Reaguj, powiadom służby. Masz wpływ na bezpieczeństwo w swojej okolicy.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

■ W trosce o bezpieczeństwo mężczyzny stróże prawa przekazali go pod opiekę ojcu. FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI



ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Apel Funduszu: sprawdzaj firmy podające się za operatorów programu „Czyste Powietrze”

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach apeluje, by uważnie traktować firmy, które zapraszają na spotkania i nakłaniają do współpracy, powołując się na partnerstwo w programie, a często też bezprawnie posługując się znakami graficznymi „Czystego Powietrza” czy instytucji zarządzających programem. - Bądź czujny, zapytaj o tego wykonawcę w swojej gminie. I niech Cię nie zmyli fakt, że spotkanie konsultacyjne dla mieszkańców jest organizowane

w wynajętej sali gminy czy urzędu - apeluje WFOŚiGW w Katowicach.

Fundusz przypomina, że ogólnopolski program „Czyste Powietrze” – pod nadzorem Ministerstwa Klimatu i Środowiska – wdrażany jest przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, we współpracy z szesnastoma wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i gospodarki wodnej, gminami w całej Polsce oraz wybranymi bankami. Wszystkie te instytucje można znaleźć na oficjalnej stronie

programu: czystepowietrze.gov.pl. - Nie promujemy w naszym programie konkretnych urządzeń i materiałów, ani firm wykonawczych czy instalacyjnych, dlatego sprawdzaj z kim współpracujesz i co wybierasz, bo robisz to na własne ryzyko - zaznacza WFOŚiGW w Katowicach.

Operatorzy programu „Czyste Powietrze” na razie tylko w dwóch województwach

Jak informuje WFOŚiGW w Katowicach, obec-

nie trwa również pilotaż operatorów programu „Czyste Powietrze”, którzy są uprawnieni na podstawie stosownych umów lub porozumień do wspierania beneficjentów w uzyskaniu dotacji, przeprowadzeniu i rozliczeniu przedsięwzięcia, ale tylko w dwóch województwach. Na terenie Małopolski działa 5 operatorów prywatnych ze specjalnymi identyfikatorami oraz 23 gminnych, z kolei w województwie świętokrzyskim działa 28 gminnych operatorów. W żadnym innym województwie nie

Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie prowadzą programu operatorskiego. - Dlatego bądź uważny, gdy ktoś puka do Twoich drzwi i wspierając się znakiem graficznym programu, czy nazywając się operatorem lub partnerem „Czystego Powietrza” namawia do współpracy przy uzyskaniu dotacji na wymianę kopciucha i termomodernizację Twojego domu. Są to nieuczciwe praktyki, wykorzystujące Twoją niewiedzę i mogące skończyć się konsekwen-

cjami finansowymi - przestrzega WFOŚiGW.

W przyszłym roku operatorzy w całej Polsce

Przy okazji Fundusz informuje, że na bazie doświadczeń z dwóch wspomnianych pilotaży, trwają prace nad ogólnopolskim programem operatorów „Czyste Powietrze”, którzy będą w zasięgu ręki wnioskodawców w każdym województwie. Takie rozwiązanie planowane jest na 2025 r.

(eco)

WFOŚiGW wsparł zakup hybrydowych radiowozów

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach po raz kolejny wsparł śląską policję w unowocześnieniu floty radiowozów. W 2024 roku Fundusz przekazał na ten cel 6 milionów złotych. Pozwoliło to Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach na zakup 85 nowoczesnych radiowozów hybrydowych. Nowe pojazdy zastępują starsze modele z silnikami diesla, przyczyniając się nie tylko do poprawy bezpieczeństwa na drogach, ale także do zmniejszenia emisji szkodliwych substancji do atmosfery.

Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środo-

wiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Mateusz Pindel, podkreśla wagę tego działania. - Finansowanie nowoczesnych radiowozów dla śląskiej policji to jeden z naszych priorytetów. Nowe, hybrydowe pojazdy nie tylko zwiększają bezpieczeństwo mieszkańców regionu, ale także przyczyniają się do ochrony środowiska poprzez ograniczenie emisji spalin. Wspieramy policję w modernizacji taboru, bo jest to inwestycja, która przyczynia się do poprawy środowiska. To ważny krok w stronę bardziej ekologicznych rozwiązań, które w dłuższej perspektywie przyniosą korzyści wszystkim - powiedział Mateusz

Pindel podczas uroczystości przekazania pojazdów ich użytkownikom.

Nowe radiowozy, pokonując rocznie około 1,7 miliona kilometrów, będą miały bezpośredni wpływ na poprawę jakości powietrza w regionie. Hybrydowe napędy pozwolą na redukcję emisji pyłów, tlenków azotu oraz CO₂, co stanowi istotny krok w walce o czystsze środowisko w województwie śląskim.

Policja podkreśla, że nowe radiowozy mają bogate wyposażenie, by zapewnić maksimum bezpieczeństwa oraz komfort policjantom, którzy będą w nich pełnić codzienną służbę. Do wyposażenia należą m.in. auto-



■ W ręce policjantów oddanych zostało 85 nowych aut, z tego 15 trafi do policji w naszym regionie

matyczna skrzynia biegów, automatyczna klimatyzacja oraz kamera cofania. Każdy z pojazdów Toyota Corolla wart jest ponad 150 tys. zł, a pod maską posiada silnik o pojemności 1800 cm³.auta mają moc 140 KM. Do

Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu trafiły 3 pojazdy, do Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim 1 pojazd, do Komendy Miejskiej Policji w Jastrzębiu-Zdroju 2 pojazdy, do Komendy Miejskiej Poli-

cji w Rybniku 6 pojazdów, a do Komendy Miejskiej Policji w Żorach 3 pojazdy.

Od 2018 roku Fundusz wsparł wymianę aż 267 pojazdów policyjnych, przeznaczając na ten cel ponad 11,6 miliona złotych. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja



Cezary Nowak urodził się 11.10. o godz. 18.23. Chłopczyk ważył 3320g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Wiktoria i Krzysztof z Wodzisławia Śląskiego. Czarek jest pierwszym dzieckiem pary.



Tymoteusz Leśniewski urodził się 13.10. o godz. 22.18. Chłopczyk ważył 2780g i mierzył 50cm. Jego rodzicami zostali Edyta i Dorian z Rogowa. Tymek jest pierwszym dzieckiem pary.



Szymon Białdyga urodził się 12.10. o godz. 12.39. Chłopczyk ważył 3820g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Sabina i Marek z Syryni. W domu na Szymonka czeka siostra Wiktoria i braciszek Dawid.



Róża Malcherczyk urodziła się 11.10. o godz. 19.55. Dziewczynka ważyła 3360g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Sonia i Grzegorz z Wodzisławia Śląskiego. Różyczka jest pierwszym dzieckiem pary.



Nadia Bubak urodziła się 11.10. o godz. 17.00. Dziewczynka ważyła 3720g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Wiktoria i Łukasz z Radlina.



Leonard Klimek urodził się 14.10. o godz. 4.19. Chłopczyk ważył 3620g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Anna i Donat z Chałupek. W domu na Leosia czeka brat Teodor.



Lenka Czogała przysłała na świat 15.10 o godz. 5.10. Dziewczynka ważyła 3880g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Wioletta i Daniel z Rydułtów. W domu na Lenkę czeka rodzeństwo: Julia, Bartosz i Maja.



Zosia Benesiewicz urodziła się 14.10 o godz. 18.37. Dziewczynka ważyła 3420g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Sabina i Patryk z Godowa. Zosia jest ich pierwszym dzieckiem.



Nikodem Kaleta urodził się 14.10 o godz. 10.44. Chłopczyk ważył 3360g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Daniel i Ewelina z Lubomi. W domu na Nikosia czeka braciszek Tymek.



Borys Kuczera urodził się 16.10. o godz. 9.10. Chłopczyk na zdjęciu ma około 1.5godziny. W momencie urodzenia ważył 3180g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Monika i Marcin z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Boryska czeka siostra Lena i brat Adrian.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołączymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/JAJ76v8j-t8i5XPW6>.



GODÓW Rozstrzygnięty został konkurs "Piękna wieś województwa śląskiego" w roku 2024. Zgodnie z uchwałą Zarządu Województwa w sprawie listy laureatów konkursu nagrody trafią do mieszkańców i instytucji z gminy Godów w aż trzech kategoriach.

Kategoria najlepszy lokalny twórca

– W tej kategorii 2. miejsce zajęli Bogumiła i Ireneusz Canibółowie ze Skrbeńska. To małżeństwo artystów-rzeźbiarzy, specjalizujących się w tworzeniu rzeźb z użyciem pił mechanicznych. Wujkiem Bogumiły był Stanisław Fijołek – jeden z najwspanialszych rzeźbiarzy kujawskich. To od niego ćwierć wieku temu zaraziła się pasją do rzeźbiarstwa, organizując w Skrbeńsku pierwszy plener rzeźbiarski. Tworzy rzeźby zarówno wielkogabarytowe, jak i małe oraz płaskorzeźby. Wciąż poszukuje i poznaje nowe techniki tworzenia takie jak paper mache czy masa solna. Jej mąż Ireneusz rzeźbą w drewnie zajmuje się nieco krócej. Na dobre zaczął rzeźbić będąc na emeryturze. Inspirację odnalazł w pracach żony. Wykorzystuje różne gatunki drzewa. Lubi tworzyć rzeźby wielkogabarytowe przedstawiające autorskie wizje postaci baśniowych, inspirowane legendami oraz rzeźby użytkowe typu stoły, ławy, krzesła, fotele. Oboje mają na swoim koncie wiele sukcesów, osiągniętych w plenerach rzeźbiarskich organizowanych w kraju i za granicą – informuje urząd gminy w Godowie.

Laureaci konkursu "Piękna wieś województwa śląskiego" z gminy Godów

Kategoria najlepsze przedsięwzięcie popularyzujące tradycje, obrzędy i zwyczaje – W tej kategorii 2. miejsce zajęła Żywa Lekcja Regionalizmu "Raz na ludowo" przygotowana przez Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie. Pomysł zorganizowania żywej lekcji regionalizmu „Raz na ludowo” zrodził się pod koniec roku 2022. Głównym założeniem przedsięwzięcia było zwrócenie uwagi na regionalizm i tradycje naszego regionu poprzez aktywne włączenie mieszkańców, stowarzyszeń i organizacji lokalnych. W trakcie lekcji regionalizmu uczestnicy poznają tradycje, kulturę i obyczajowość Śląska. Co roku do współtworzenia imprezy włącza się Koło Gospodyń Wiejskich z Gołkowic, które poza przygotowanymi stoiskami z lokalnymi wyrobami, dawnymi narzędziami codziennego użytku, wystawą malarstwa i rzeźby przygotowują na żywo specjały kuchni śląskiej – informuje urząd.

Poza Kołem Gospodyń Wiejskich z Gołkowic do udziału zaproszeni zostali również:

- Klub Skata Sportowego działającego przy Ośrodku Kultury w Gołkowicach, który prowadził karciane rozgrywki, do których każdy mógł dołączyć i poznać zasady gry w „śląskiego brydża”,

- Szkoła Podstawowa im. Porucznika Pilotów Franciszka Surmy w Gołkowicach oraz Przedszkole Publiczne im. Przyjaciół Kubusia Puchatka w Gołkowicach w jednej z sal przygotowała kiermasz wiosenny z rękodziełem i wypiekami przygotowanymi przez wychowanków i ich rodziców,
 - Ochotnicza Straż Pożarna z Gołkowic dawne umundurowanie i sprzęt strażacki,
 - Jastrzębskie Stowarzyszenie Eksploracyjne „SzpoN” zorganizowało pokaz militariów pochodzących z okresu II wojny światowej,
 - Rodzinne Gospodarstwo Rolne ze Skrbeńska ze stoiskiem certyfikowanych naturalnych polskich produktów,
 - Inicjatywa Skrbeńsko – Stowarzyszenie Integracyjne szkubało pierze,
 - Szkoła Tradycji ze Skrbeńska poprowadziła warsztaty z robienia domowego masła,
 - Pod okiem pań z KGW można było spróbować swoich sił w szydełkowaniu i malarstwie,
 - Na sali kinowej przez cały dzień emitowana była prezentacja przedstawiająca historię Gołkowic.
- Kategoria najlepszy sołtys – W tej kategorii wyróżnienie otrzymał Henryk Ole-



■ 1. Henryk Olejok. 2. Bogumiła i Ireneusz Canibółowie ze Skrbeńska. 3. Żywa Lekcja Regionalizmu „Raz na ludowo” przygotowana przez Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie.

jok, były już sołtys sołectwa Godów. Henryk Olejok był sołtysiem Godowa nieprzerwanie od 1999 do czerwca 2024 r. tj. przez 6 kadencji, co świadczy o tym, że cieszył się ogromnym zaufaniem mieszkańców Godowa. W 2024 r. postanowił już nie kandydować na stanowisko sołtysa. Wcześniej, tj. w

latach 1984–1998 był radnym, a w latach 1994–1998 również członkiem Zarządu Gminy Godów. Od 1981 r. jest członkiem OSP Godów. Od 2001 do 2021 r. pełnił funkcję Prezesa Zarządu tej jednostki. W 2021 r. otrzymał tytuł Honorowego Prezesa Jednostki. W 2023 r. otrzymał Złoty Znak Związku OSP

RP, będący najwyższym odznaczeniem tego Związku. Działa w radzie parafialnej, jest też aktywnym członkiem zespołu śpiewaczego Ballada w Godowie. Organizował i nadal organizuje gminne turnieje w skacie i szachach – informuje urząd gminy w Godowie.

Źródło: UG Godów

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



JESIENNA INWAZJA

Biedronki azjatyckie szukają schronienia w naszych domach

REGION W okresie jesiennym biedronki azjatyckie szukają schronienia przed nadchodzącym chłodem, co stanowi naturalną strategię przetrwania, ponieważ nie są przystosowane do mrozów. Często próbują wdrzeć się do budynków, gdzie znajdują ciepło i ochronę, wchodząc przez szczeliny, okna, drzwi oraz inne otwory. W ostatnich dniach problem ten znów się nasilił. Jak można je odstraszyć?

Biedronki azjatyckie (*Harmonia axyridis*) to gatunek owadów, który w ostatnich latach zyskał na znaczeniu w Europie, w tym w Polsce. Pochodzą z Azji, ale z czasem rozprzestrzeniły się na inne kontynenty. Ich pojawienie się w domach, szczególnie w okresie jesiennym, jest coraz bardziej zauważalne, problem znów właśnie się nasilił. Barwa ich pokryw jest bardzo zróżnicowana – może mieć odcienie żółtego, pomarańczowego i czerwonego, a także czarną z czerwonymi kropkami. Biedronka azjatycka może mieć

od 0 do 23 kropek. Tuż za głową widoczny jest czarny rysunek w kształcie litery M, a na grzbiecie znajduje się delikatny garbek.

– Zbliża się zima i owady próbują sobie znaleźć miejsce do przezimowania. W Azji skąd pochodzą zwykle znajdują schronienie pod kamieniami i w skalnych szczelinach. U nas chowają się do budynków, biorąc je instynktownie za skalne wzniesienia. Szczeliny w oknach to jedno z ich ulubionych miejsc. Ale wystarczy założyć moskitiery w okna lub nie otwierać ich w dni, kiedy widzimy owady na szybach i problem zniknie – mówi prof. Jacek Twardowski, kierownik Zakładu Entomologii na

Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, cytowany w materiałach prasowych uczelni opublikowanych w zeszłym roku.

Dodaje, że jeśli biedronki dostaną się do mieszkania, radykalną, ale skuteczną metodą na ich pozbycie się jest użycie odkurzacza. Istnieją również domowe sposoby na ich odstraszenie. Biedronki azjatyckie nie lubią kwaśnych zapachów ani woni kamfory czy mentolu. Wystarczy spryskać ramy okien lub firanki olejkiem cytrynowym lub miętowym, aby zniechęcić je do wchodzenia do środka.

Biedronki azjatyckie uważane są



■ Owady jesienią szukają miejsc do zimowania i masowo próbują dostać się, między innymi, do mieszkań. FOT. MELANIMARFELD/ PIXABAY

za gatunek inwazyjny, ponieważ wypierają rodzime biedronki. Jak zauważa prof. Jacek Twardowski, mają również swoje zalety, ponieważ zjadają mszyce. Podkreśla, że mimo iż mogą być uciążliwe, nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla ludzi. Ugryzienie biedronki azjatyckiej jest nieprzyjemne i może prowadzić do zaczerwienienia oraz swędzenia. U osób z alergiami może wywołać objawy takie jak astma, obrzęk naczyniowy czy pokrzywkę.

– Ale owad ten nie jest agresywny jak np. bywają osy. Biedronka nas sama nie zaatakuję, żeby ugryźć musi zostać np. przygnieciona, zdarza się też, że gryzie, kiedy ją łapiemy i zamykamy w dłoni. Nie jest też niebezpieczna dla zwierząt, choć np. kiedy kot ją przegryzie, a takie przypadki mieliśmy, toksyny, które wydzielają mogą podrażnić jego przełyk – tłumaczy naukowiec UPWr.

(mad)

REKLAMA

czas na
miłość

T V S

KINO ROMANTYCZNE

pn. - czw. **21:05, 23:15**

polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 66

orange

POZYCJA 62

vectra

POZYCJA 159

PLAY

POZYCJA 220/352/111

DVB

WOJ. ŚLĄSKIE, OPOLSKIE,
ŁÓDZKIE, DOLNOŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

T

POZYCJA 27

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Konsolidacja chwilówek. Spłacimy chwilówki, wyczyszczymy BIK i załatwimy jedną ratę na całość, tel. 733-918-033.

MATRYMONIALNE

• Poznam Panią w średnim wieku do związku, może być z dzieckiem z zamieszkaniem. tel. 667-808-029

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 75 000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

RÓŻNE

• www.garaże-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarские, tel. 513-611-500

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi ogólnobudowlane. Zajmujemy się kompleksowym wykończeniem wnętrz, budową domów, dociepleniem elewacji. tel. 793-330-597.

• Remonty łazienek, mieszkań i elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972, www.fachman-pb.pl.

• Wykonujemy drobne oraz większe roboty budowlane, kostka brukowa, elewacje budynku oraz wszelkie roboty w środku i na zewnątrz. tel. 603-512-269.

• F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan. -c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Kościuszki 32 A, Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł	• nieruchomości – 20 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 20 zł	• usługi – 20 zł
• biznes – 20 zł	• matrymonialne – 15 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 20 zł	• wróżby – 20 zł
• gastronomia – 20 zł	• nauka – 15 zł	• praca – 20 zł	• noclegi – 20 zł	• zdrowie – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł	• różne – 15 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 20 zł	• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE* • Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000. Czcionka pogrubiona, kolor czarny	RAMKA* • Kupię kota w butach (czierwone kozaki). Czcionka czarna, ramka czarna	KONTRA* • Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek. Czcionka biała, tło czarne	APLA* • Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka. Czcionka czarna, tło niebieskie	KOLOR* • Wynajmę amfibię. Atrakcyjnie rabaty. Pan Samochodzik. * Czcionka niebieska
--	---	---	--	--

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



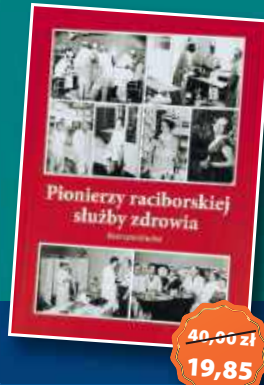
45,00 zł
30,90



59,00 zł
20,40



29,00 zł
19,85



40,00 zł
19,85



18,00 zł
10,40



25,00 zł
12,50

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl

Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca: Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polska Presse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

– To jedz Whiskas.

– Czy to prawda, że dajecie kredyty na słowo honoru?

– Tak.

– Przecież to śmieszne! A jak was oszukam?

– Wtedy stanie pan przed swoim Stwórcą i będzie panu wstyd.

– Ha, kiedy to będzie!

– Piątego pan nie odda, szóstego pan stanie.

BARAN 21.03 – 20.04

Zbyt dużo czasu poświęcasz innym. Przez to całkowicie zapominasz o swoich własnych potrzebach. Pamiętaj o wymianie energetycznej. Gdy tylko cały czas dajesz z siebie, nie otrzymując nic w zamian, siły z Ciebie ulatują.

BYK 21.04 – 20.05

To tydzień, w którym będziesz podejmować ryzykowne działania, otworzysz się na nowe doświadczenia, będziesz chętniej eksperymentować. To wszystko ma prowadzić do tego, byś mógł świadomie określić co chcesz w swoim życiu zmienić i w jakim kierunku teraz chcesz podążać.

BLIŽNIETA 21.05 – 21.06

Wreszcie „wrzucisz na luz”, W końcu uświadomisz sobie to, że nie musisz być we wszystkim doskonały. Daj sobie prawo do sprawdzania, eksperymentowania i doświadczania. Czekają Cię ciekawe okazje, znajomości, przygody.

RAK 22.06 – 22.07

To będzie ciężki tydzień. Okoliczności nie będą sprzyjały ku temu, co sobie postanowiłeś. To czas, by pomyśleć nad tym, czy owa droga, na pewno jest dla Ciebie odpowiednią drogą. Nie staraj się robić niczego na siłę.

LEW 23.07 – 22.08

Ten tydzień będzie dla Ciebie bardzo pomyślnym okresem, w którym wszystko będzie szło tak, jak sobie tego zaplanujesz. A nawet lepiej, bowiem możesz liczyć na pojawienie się nowych, pasjonujących okazji do tego, by jeszcze bardziej rozwinąć swoje skrzydła. Wykorzystuj te potencjały z zewnątrz.

PANNA 23.08 – 22.09

Przed Tobą burzliwy tydzień, przez co będziesz bardzo zestresowany i łatwo będziesz powodować konflikty lub też wpadać w gniew. Staraj się to w sobie zwalczyć, bowiem nie prowadzi Cię to do niczego dobrego. A wręcz przeciwnie, możesz sporo na tym stracić.

WAGA 23.09 – 22.10

Przez problemy, które Cię otaczają, a z którymi nie możesz sobie poradzić, błędzisz w energii złości, frustracji i gniewu. Postaraj się najpierw zapanować nad tymi negatywnymi odczuciami, a dopiero potem spojrzysz na swoje problemy z nieco innej perspektywy.

SKORPION 23.10 – 21.11

Skup się na sobie i na swoim rozwoju. To czas, w którym będziesz potrzebował wprowadzić do swojego życia zmiany. Nie będziesz się ich bać, choć mogą wydawać się trudne do zrealizowania. Postawisz jednak na metodę małych kroków, dzięki czemu w naturalnym rytmie będziesz zmieniać swoje życie na lepsze.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Ten tydzień dla osób urodzonych pod znakiem Strzelca będzie bardzo spokojny, a wręcz nawet nieco nudnawy. To moment, w którym będziesz mieć dużo przemyśleń. Jednak Twoje refleksje pozostaną tylko w Twojej głowie. Karty nie wróżą, byś miał w związku z nimi wprowadzać realne działania czy zmiany w swoje życie.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

U zodiakalnych Koziorożców będzie to tydzień uwolnienia. To czas, w którym nabierzesz więcej świadomości – siebie i tego, co Cię otacza. Pozwoli Ci to dojrzeć i zrozumieć kwestie, które do tej pory mogłeś wypierać. Nie będzie to łatwy czas, bowiem by się prawdziwie uwolnić, trzeba będzie podjąć odważne, czasem bardzo trudne decyzje i działania.

WODNIK 20.01 – 18.02

Ten tydzień będzie bardzo pracowity. Przed Tobą wiele spraw do załatwienia – w tym również spraw rodzinnych oraz urzędowych. Możesz odczuwać przytłoczenie, zwłaszcza jeśli będziesz działać po omacku. Lepiej zawnazę przygotuj sobie plan, który pozwoli Ci na wykonanie wszystkich pilnych zadań w sposób jak najbardziej płynny.

RYBY 19.02 – 20.03

Pomimo sprzyjających okoliczności nie będzie to szczęśliwy tydzień. Możesz zaprzepaszczać pewne szanse, a nawet wchodzić w konflikty. To czas, w którym będziesz bardzo przewrażliwiony na swoim punkcie. To sprawi, że będziesz szukać dziury w całym. I możesz tę dziurę znaleźć. Zastanów się jednak, czy na pewno warto jej szukać na siłę.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl